Nr. 130 Środa 11 Maja 1938 r. Rocz' XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 168

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Paryżu

wzmocni sojusz Anglii i Francji

Oficjalnie ogłoszono program wizyty króla i królowej angielskiej w Paryżu. Wizyta ta będzie trwała od 28 czerwca do 1 lipca.

Angielska para królewska, która przybędzie do Boulugne 28 czerwca rano będzie przyjęta w Paryżu tegoż dnia po południu. Król angielski zamieszka na Quai d'Orsay.

Dn. 29 czerwca król złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczym odbędzie się przyjęcie na ratuszu. Po południu para królewska odwiedzi wystawę malarstwa angielskiego w Louvrze. Po Garden Party w Bagateli para królewska będzie obecna na przyjęciu w ambasadzie angielskiej. Wieczorem odbędzie się galowe przedstawienie w operze. Rano 30 czerwca król będzie obecny na rewii wojskowej. Po śniadaniu w pałacu wersalskim będzie wydany obiad na cześć pary królewskiej w ministerium spraw zagranicznych.

Dn. 1 lipca król opuści Paryż, powracając do Londynu przez Calais i Dover.

Wielkie fabryki broni w Indiach

Donoszą z Londynu, że w Kalkucie ma być rozpoczęta wkrótce budowa wielkiej fabryki broni, co pozwoli na uniezależnienie się Indyj od przywozu broni i amunicji z zagranicy.

Nowa rekonstrukcja

gabinetu p. Chamberlaina?

Jak już podaliśmy, angielski minister kolonii, Ormsby Gore, został, na skutek śmierci swego ojca, parem Anglii z tytułem lorda Halech. Wskutek tego przechodzi on do Izby wyższej i nie będzie mógł występować w Izbie Gmin. Jak wiadomo, przed paru miesiącami opozycja atakowała ostro ministra lotnictwa, lorda Swintona, domagając się jego ustąpienia i mianowania na stanowisko ministra lotnictwa członka Izby Gmin. Konflikt został rozwiązany w ten sposób, że sprawy ministerium lotnictwa w Izbie Gmin powierzono kanclerzowi księstwa Lancaster, lordowi Wintertonowi, który jako par irlandzki, zasiada w Izbie Gmin. Również nominacja lorda Halifaxa na ministra spraw zagranicznych wywołała szereg zastrzeżeń ze względu na jego przynależność do Izby Lordów.

W tych warunkach uchodzi za rzecz pewną, że premier Chamberlain przeprowadzi częściową rekonstrukcję gabinetu, aby zmniejszyć liczbę ministrów — członków Izby Lordów. Najprawdopodobniej zmiany ograniczą się narazie do ustąpienia sekretarza stanu dla spraw kolonii, lorda Halech. Najpoważniejszym, kandydatami do teki kolonii są sekretarz finansowy ministerium skarbu, płk. Colville oraz były minister kolonii, pierwszy lord admiralicji Amery, wybitny polityk konserwatywny.

Dziecko o czterech oczach

Jak donoszą z Trapezundu (Turcja), w tych dniach przyszło tam na świat dziecko o czterech oczach, z których dwa znajdują się nad brwiami, druga zaś para normalnie pod brwiami. Dziecko to żyje.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Ranek w całym kraju prawie bezchmurny. W ciągu dnia wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu. Temp. ok. 15 st. Umiarkowane wiatry z kie- [illegible]

Pożar na morzu



PAROWIEC TRANSATLANTYCKI „LA FAYETTE" W PŁOMIENIACH

Klika królewska przegrała?

Ustąpienie szarej Eminencji Egiptu



MŁODOCIANY KRÓL EGIPSKI FARUK.

Z Kairu donoszą: W kołach politycznych wielką sensację wywołało nagłe ustąpienie szarej eminencji Egiptu szefa gabinetu królewskiego Ali Maher Paszy, który był najbliższym doradcą politycznym króla Faruka. Jak wiadomo osoba Ali Maher Paszy była powodem poważnych nieporozumień pomiędzy królem a Rządem Mohamed Mahmud Paszy.

Krok dość ryzykowny

Po nowej dewaluacji franka francuskiego

W chwili, gdy grupy, sprzyjające interesom kapitalistycznym, doprowadziły do upadku Rządu tow. Bluma, gdy przekreślony został jego odważny plan odbudowy—stało się oczywistym, że Francja — w chwili obecnej — skazana będzie na półśrodki w dziedzinie gospodarczo-finansowej.

Jakoż Rząd p. Daladiera wystąpił ze swym własnym planem, w którym najistotniejsze są metody, zapożyczone z planu Bluma, a więc polityka rozszerzenia kredytu, pozbawiona jednakże zabezpieczenia w postaci kontroli kredytów i dewiz, proponowanej przez Bluma.

W parę dni później, po pewnym wahaniu Rząd Daladier zdecydował się na nową dewaluację.

Momentem rozstrzygającym był nowy spadek kursu franka. W chwili dojścia Daladiera do władzy frank liczył się 170 za funt, w dniu dewaluacji — 160.

„Populaire", organ Partii Socjalistycznej (S.F.I.O.) komentuje nową dewaluację franka w artykule pod znaczącym tytułem: *„Frank, poświęcony „wolności monetarnej"*. W istocie: tow. Blum swoim projektem kontroli dewiz i kontroli kredytowej pragnął uniknąć nowego pogorszenia wartości franka. Daladier, pragnąc utrzymać swobodę obrotów walutowych — musiał złożyć na jej ołtarzu wartość franka.

Cóż pragnie osiągnąć Rząd Daladiera przez nową dewaluację? Spodziewa się, że różnica w kursie franka (jego nowe potanienie) zachęci do kupowania franków i przyciągnie do Francji wędrowne kapitały. Być może, już nawet zaczęła się repatriacja spekulacyjnych kapitałów, które wywędrowały poprzednio z Francji za granicę. Zachodzi tylko pytanie, czy nie nastąpi w wyniku dewaluacji nowa, nadmierna zwyżka kosztów produkcji i kosztów utrzymania, którą wywoła podrożenie importowanych surowców i półfabrykatów. Czy ułatwienie dla eksportu (na skutek obniżki wartości franka) zdoła wyrównać te ujemne przejawy?

Nie należy również zapominać, że ogólna zwyżka produktów i opłat o 8% i tak już poważnie obciąża konsumenta, zagrożonego dziś skutkami nowej amputacji franka.

Nastąpił więc krok bardzo ryzykowny...

W.

Sytuacja jest beznadziejna

Min. Hirota nie wierzy, aby Japonia mogła wygrać szybko wojnę z Chinami

Minister spraw zagr. Japonii, Hirota, na konferencji prasowej z udziałem około 50 korespondentów, która odbyła się po raz pierwszy od pół roku, odpowiadał na zapytania, dotyczące aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

Stosunki japońsko - sowieckie są niezadawalające z powodu istnienia rozmaitych spornych zagadnień, które są w zawieszeniu. Rokowania, podjęte w marcu, nie wykazały postępu ze względu na rozbieżność zdań. Japonia chce załatwienia wszystkich spraw, wiącząc w to konwencję rybacką, lecz Sowiety zamierzają ograniczyć rokowania do najpilniejszych tylko zagadnień.

Na zapytanie, czy obecna sytuacja może doprowadzić do zerwania stosunków japońsko - sowieckich, min. Hirota odpowiedział: stosunki dyplomatyczne między obu krajami nie były zerwane nawet wtedy, gdy stan ich jest niezadawalający, jak to jest obecnie. Jeżeli rokowania celem załatwienia spornych kwestyj nie udadzą się, sytuacja nie będzie gorsza, niż teraz.

Zapytamy, czy istnieją granice cierpliwości Japonii, jeżeli chodzi o rozwiązanie spornych spraw z Sowietami — min. Hirota odpowiedział: Japonia będzie tolerować zaostrzenie sytuacji tak długo, jak będzie to możliwe.

Związek sowiecki — ciągnął dalej Hirota — ponad wszelką wątpliwość udziela pomocy wojskowej Chinom w bardzo znacznych rozmiarach. Lecz nie tak wiele, jak oczekiwały Chiny.

Rząd Czang-Kai-Szeka — oświadczył dalej Hirota — w sposób zdecydowany przeciwstawia się Japonii. Czynniki antyjapońskie, zgrupowane w tym rządzie, muszą być zniszczone. Min. Hirota przewiduje, że Czang-Kai-Szek będzie zamordowany przez komunistów(?) jeżeli będzie chciał wyrwać się z pod ich opieki.

Klinika położnicza

w... haremie

Na mocy rozporządzenia prezydenta Turcji Kemala Atatürka słynny harem Hadżi Aga Ismaila w Stambule przekształcony został na klinikę położniczą. W luksusowych apartamentach, które jeszcze pod koniec wojny światowej gościły 200 kobiet haremowych, korzystać będą obecnie położnice z nowoczesnych zdobyczy wiedzy lekarskiej.

Orędzie Prez. Roosevelta

do republik południowo-amerykańskich

Prezydent Roosevelt skierował orędzie specjalne do rządów republik południowo - amerykańskich, które wchodzą w skład Unii panamerykańskiej. W orędziu tym prezydent wskazuje, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, aby utrzymać i zacieśnić międzynarodową współpracę gospodarczą, ponieważ izolacja gospodarcza nie może być źródłem dobrobytu narodowego. Do orędzia Roosevelta dołączone zostało pismo sekretarza stanu, Hulla, który zapowiada, że Stany Zjednoczone mają zamiar obniżyć stawki celne pomiędzy północną a południową Ameryką.

Kolonizacja Mandżurii

Japońskie ministerium spraw zamorskich ogłosiło plan emigracji osadników japońskich do Mandżurii. Według tego planu przewiduje się, że w ciągu 20 lat przybędzie do Mandżurii półtora miliona młodych Japończyków i Japonek. W roku bieżącym przewiduje się wyjazd do Mandżurii 30 tys. młodzieży japońskiej obojga płci w wieku od 15 do 18 lat.

Olbrzymie zbrojenia Anglii



NOWE BATERIE CZOŁGÓW.

Echa toastow rzymskich

W kołach politycznych Paryża toasty rzymskie komentowane są, jako dowód odprężenia sytuacji politycznej.

Prasa paryska podkreśla niemal jednogłośnie, że w żadnym toaście nie zostało wypowiedziane słowo „sojusz" i że wobec tego wyniki rozmów rzymskich nie obejmują bynajmniej sprawy układów wojskowych między Rzeszą a Włochami. Bardzo mocno podkreślane w przemówieniu kanclerza Hitlera sprawy granicy alpejskiej między Germanami a Rzymianami traktuje prasa paryska jako kompensatę, daną przez Niemcy Włochom w zamian za stanowisko włoskie w sprawie Anschlussu. Prasa paryska z zadowoleniem stwierdza, że sobotnie toasty nie utrudniają w niczym ewentualnych dalszych rozmów europejskich, zmierzających do normalizacji stosunków na kontynencie.

„Le Temps" pisze: W wyniku rozmów Hitlera z Mussolinim normalizowanie stosunków między osią Rzym — Berlin a Paryżem i Londynem nie zostało bynajmniej utrudnione.

Niektóre dzienniki, wyrażając zaniepokojenie z powodu Czechosłowacji, wyrażają obawę, że rozmowy rzymskie przynoszą dla Pragi wyniki ujemne. Włochy bowiem, jak pisze „Paris Midi" w depeszy swego korespondenta praskiego, zadeklarowały dość daleko idące desinteressement w sprawie Czechosłowacji, poprzestając tylko na gwarancji, że Niemcy uszanują interesy polityczne i gospodarcze Włoch w basenie dunajskim i na półwyspie Bałkańskim.

Rokowania handlowe
niemiecko-czechosłowackie

W najbliższych dniach rozpocząć się mają rokowania handlowe pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją. W kołach niemieckich gospodarczych panuje duże zainteresowanie, w jakiej atmosferze rokowania będą prowadzone, zwłaszcza jakie stanowisko zajmie strona czeska. Ze strony niemieckiej podkreśla się, że Rzesza zamierza zająć w rokowaniach stanowisko pozytywne. (ATE)

P. Prezydent Rzplitej
o Centr. Okręgu Przemysł.

Przy zakończeniu objazdu Centralnego Okręgu Przemysłowego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w wagonie specjalnego wysłannika PAT., red. Wacława Sikorskiego, któremu oświadczył co następuje:

„W ciągu trzech dni zwiedziłem kilkanaście objektów przemysłowych, budujących się lub nawet pracujących już „pełną parą" w Okręgu Centralnym. Odbyłem szereg rozmów zarówno z kierownikami tych wielkich prac i z robotnikami, jak też i z szefami resortów, planujących te poczynania. Wszędzie stwierdziłem nie tylko sens gospodarczy tej pracy, ale i niezwykły wprost entuzjazm pracowników, realizujących to wielkie dzieło, które nazywane jest Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Pod wpływem tych prac ośrodki komunalne, dotychczas martwe i zapomniane, stały się aktywne i coraz częściej zjawia się twórczy wysiłek w środowiskach tak dziś żywotnych, jak np. Rzeszów, Sandomierz, czy Stalowa Wola.

Obok inicjatywy państwowej, coraz śmielej realizuje tu swe własne poczynania również inicjatywa prywatna. Jestem pewny, że tym dzielnym ludziom będzie tu sprzyjać powodzenie trwałe. Szczególnie jednak wielkie osiągnięcia w tym dziele budowy Nowej Polski, mają tu władze wojskowe. Ich naprawdę mądre i obywatelskie stanowisko, doprowadziło do tego, że obok imponujących osiągnięć czysto wojskowych, zdołano tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy, budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno państwowym. To, co widziałem w Centralnym Okręgu Przemysłowym — jest nowym czynnikiem wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcją przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi.

Wyrażam więc moje pełne uznanie wszystkim tak licznym dziś i coraz liczniejszym współpracownikom i współtwórcom utrwalania potęgi Polski przez planową rozbudowę sił gospodarczych w Centralnym Okręgu Przemysłowym".

X krajowe zawody balonowe

W niedzielę odbył się w Mościcach start 12-tu balonów wolnych, biorących udział w 10-tych krajowych zawodach balonowych o nagrodę przechodnią im. pułk. Wańkowicza, zorganizowanych przez mościcki klub balonowy. Start balonów został poprzedzony wypuszczeniem gołębi, po czym, jako pierwszy, startował balon „Mościce" (Mościcki Klub Balonowy) z pilotem inż. Przyszkowskim i jedyną pilotką, biorącą udział w zawodach, p. Szorcową.

Następnie startowały: balon „Łódź" (Aeroklub łódzki), „Syrena" (Aeroklub warszawski), „Sanok" (Aerok. lwowski), „Katowice" balon wojskowy, „Pomorze", balon wojskowy, „Poznań" (Mościcki Klub Balonowy), „Mestwin" (Aerokl. pomorski), „Legionowo" (Aerokl. warszawski), „Mazowsze", balon wojskowy, „Gryf", balon wojskowy i „Hel" (Aerokl. warszawski). Start wszystkich balonów odbył się pomyślnie.

Balony zabrały pocztę w ilości 5000 listów. Na starcie obecni byli przedstawiciele wojsk balonowych, władz cywilnych oraz aeroklubów.

Podczas startu zgromadziło się około 8000 widzów.

Zawody balonowe poprzedzone były zjazdem turystycznym samochodowym i motocyklowym, zorganizowanym przez Klub Związku Strzeleckiego z Mościc.

Opowieści drutów telegraficznych

NOWY LORD.

Z Londynu donoszą. Zmarł w miejscowości Oswestry lord Harlech ojciec brytyjskiego ministra kolonii Ormsby - Gorego. Ponieważ minister kolonii był jedynym synem zmarłego lorda Harlecha, odziedziczy on tytuł ojca i będzie się odtąd nazywał lord Harlech. Jako lord przejdzie również Ormsby - Gore z Izby Gmin do Izby Lordów.

HOLANDIA A UCHODZCY.

Rząd holenderski postanowił w interesie gospodarczym kraju i z uwagi na bezrobotnych, zakazać wstępu na terytorium Holandii uchodźcom, których będzie uważał za niepożądanych cudzoziemców. Zarządzenie to działać będzie retrospektywnie od 1 marca r. b.

SKUTKI BURZY.

W Kermanszah, mieście, leżącym na zachodnim pograniczu Iranu, runął, skutkiem gwałtownej burzy, gmach Karawanseraju. 8 osób zostało zabitych na miejscu, a kilkanaście odniosło ciężkie obrażenia.

Negus abisyński
na sesji Rady Ligi Narodów

PAT donosi: W przededniu obrad Rady Ligi Narodów nastąpiła sensacja, która może utrudnić prace Rady pod względem proceduralnym. Rozeszły się bowiem wiadomości, że wbrew pierwotnym przypuszczeniom, do Genewy przybyć ma z Anglii negus abisyński w towarzystwie swego stałego doradcy na terenie genewskim, profesora uniwersytetu paryskiego, Gastona Jeze. Wiadomość ta, aczkolwiek oficjalnie jeszcze niepotwierdzona, wywołała zrozumiałe poruszenie, tym bardziej, że początkowo przypuszczano, że inicjatywa Rządu brytyjskiego, popierana przez obecny Rząd francuski, a zmierzająca do zlikwidowania pod względem proceduralnym sprawy uznania Imperium włoskiego w Abisynii, nie natrafi na poważne przeszkody. Okazuje się że pewne elementy skrajnie lewicowe z pod znaku Frontu Ludowego miały zdecydować się na posunięcie, mające na celu przysporzenie trudności min. Bonnetowi i lordowi Halifaxowi zarówno na terenie genewskim, jak i na terenie wewnętrznej opinii kraju. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przyjazd Haile Selassie do Genewy nie może nic przynieść pozytywnego, lecz tylko przyczyni się poważnie do wywołania zamętu, o co właśnie kołom tym chodziło.

Zagadnienia proceduralne górować będą więc — jak w ogóle na obradach Rady Ligi. Najbardziej drażliwe zagadnienie—sprawa abisyńska — została bowiem przesądzona pod względem merytorycznym poza Ligą przez układ włosko - angielski, jak również w czasie ostatniej wizyty ministrów francuskich w Londynie. Również pozostałe punkty porządku dziennego Rady mają charakter wybitnie proceduralny, gdyż merytorycznie zostały one już omówione i zdecydowane przed sesją.

(Powyższą depeszę zamieszczamy na odpowiedzialność wszechwiedzącej PAT-icznej, która z negusa abisyńskiego uczyniła narzędzie Frontu Ludowego. — Przyp. Red.).

Wilk zagryzł dziecko

W Wilnie wydarzył się onegdaj straszny wypadek. Mianowicie w lasku na przedmieściu Antokol wilk rozszarpał wychowanka „Domu Dziecka", 13-l. Ryszarda Grydziuńskiego. Dziecko zmarło. Wilk, który zagryzł dziecko, chowany przez mieszkańca Kamickiego, urwał się z uwięzi. Pies został zastrzelony, a przeciw właścicielowi wytoczono śledztwo.

Nowy rektor Uniw. Jagiellońskiego

Wczoraj odbyły się w Krakowie w sali posiedzeń U. J. wybory nowego rektora z powodu rezygnacji dotychczasowego rektora prof. Władysława Szafera.

W głosowaniu wszystkie głosy elektorów padły na prof. Władysława Szafera, który jednak *stanowczo podtrzymał swą rezygnację i wyboru nie przyjął.*

Wobec tego zarządzono drugie głosowanie, w wyniku którego do końca kadencji 1938-39 r. rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego został wybrany prof. Tadeusz Lehr Spławiński.

Doroczne Walne Zebranie
Syndykatu Dziennikarzy Warsz.

W niedzielę, dnia 8 maja r. b., odbyło się pod przewodnictwem red. Wł. Bazylewskiego, doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich dla zatwierdzenia sprawozdania ustępującego zarządu i wyboru nowych władz.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia i zapoznaniu się ze sprawozdaniem zarządu za rok ubiegły, walne zgromadzenie po dyskusji, zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej, udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium z gospodarki finansowej z wyrazami podziękowania za owocną ogólną działalność.

Walne zgromadzenie uchwaliło z kolei następujący wniosek:

Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich stwierdza, że dotychczasowy prezes STEFAN GROSTERN, dobrze zasłużył się organizacji dziennikarskiej i mianuje go seniorem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Wybory nowych władz dały następujące wyniki: Prezes Jerzy Wiewiórski, wiceprezesi Marian Grzegorczyk, Bolesław Hensel, Jerzy Nowakowski i Adam Romer, członkowie zarządu: tow. Roman Boski, Wacław Czarnecki, Stanisław Czosnowski, Stanisław Grek, Jadwiga Krawczyńska, Mieczysław Krzepkowski, Aleksander Maliszewski i Władysław Zygiarski, przy czym walne zgromadzenie upoważniło zarząd dla usprawnienia organizacji do powiększenia składu zarządu na najbliższą kadencję o liczbę członków nieprzekraczającą 4-ch.

Do Sądu koleżeńskiego powołano na członków: Piotra Góreckiego, Brunona Korotyńskiego, Stanisława Koźmińskiego, Andrzeja Krusickiego, Ludomiła Lewensztama, tow. Zygmunta Piotrowskiego i Stanisława Strońskiego. Na zastępców członków Sądu koleżeńskiego: Mieczysława Przybyłowskiego i Mariana Strzeleckiego.

Wreszcie do Komisji Rewizyjnej wybrano: Zygmunta Augustyńskiego, Adama Obarskiego i Tadeusza Niesiołowskiego.

W końcu walne zgromadzenie przyznało JANOWI CZEMPIŃSKIEMU, MAKSYMILIANOWI GORYŃSKIEMU i JANOWI LISAKOWSKIEMU godność seniorów Syndykatu.

Za przekroczenie obrony
koniecznej

Dnia 29 sierpnia ub. r. w czasie zabawy tanecznej, urządzonej przez Małopolski Związek Teatrów Ludowych w lokalu Związku Strzeleckiego w Krakowie przy ul. Fabrycznej 9, wynikła sprzeczka między Janem Chomiakiem i Michałem Szyłką, emerytowanym sierżantem Wojsk Polskich.

Za Janem Chomiakiem ujął się wówczas Józef Łyko i uderzył Szyłkę w twarz. Wówczas Szyłko ugodził Łykę nożem w brzuch, a gdy ten padł raniony na ziemię, kopał go jeszcze nogami.

Ciężko rannego Łykę bezzwłocznie odwieziono do szpitala św. Łazarza i tam poddano operacji, jednakże u Łyki wytworzyło się zapalenie otrzewnej, wskutek czego zmarł 3 września ub. r.

Aresztowany Michał Szyłko nie przyznał się do zabójstwa i tłumaczył się, że bronił się przed Chomiakiem i Józefem Łyka, którzy na niego napadli.

Za czyn ten Szyłko został skazany na 3½ roku więzienia. Od tego wyroku oskarżony Szyłko wniósł apelację. Onegdaj zapadł wyrok, zmniejszający Szyłce wymiar kary z 3½ lat więzienia na 1 rok więzienia, z zaliczeniem aresztu tymczasowego tak, że po trzech miesiącach Szyłko znajdzie się na wolności.

Sąd w motywach wyroku przyjął przekroczenie obrony koniecznej. Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Gardulski, oskarżał dr. Güntner. Oskarżonego bronił adwokat dr. Jan Pleszowski.

Co wyrośnie z tej młodzieży?

Na trik oszukańczy wpadła banda nieletnich chłopców, których występ zanotowano w Siemianowicach. Do mieszkania żony górnika Franciszki Kozik (3 Maja 6) przybyło wczoraj czterech chłopców w wieku lat 11—15 i jeden z nich pożalił się, że rozciął sobie nogę szkłem.

Kobieta szybko zajęła się przygotowaniem wody dla wymoczenia rzekomo zranionej nogi, a w tym czasie chłopcy skradli jej z torebki leżącej na kredensie 42 zł. Okazało się, że noga chłopca wcale nie była zraniona, nim jednakże spostrzegła kradzież, chłopaków już dawno nie było. Niewątpliwie „obiecujące" te latorośle będą próbowały powtórzyć swoju oszustwo. Ustaleniem ich nazwisk zajęła się policja.

Pożyczał, gdzie się dało...
— zeznają świadkowie o Michalskim

Z zeznań zbadanych wczoraj świadków wynika jasno, iż oskarżony Michalski zaciągał pożyczki, gdzie się tylko dało, umiejętnie wykorzystując swoje stanowisko.

Św. Lewandowski, emerytowany urzędnik skarbowy, był jednym z „macherów", sprowadzających Michalskiemu interesantów. Po pewnym czasie Michalski zapowiedział mu, aby nie załatwiał tych spraw sam i świadek wówczas załatwiał swoich petentów przez niejakiego Portycha.

Św. Lewandowski był zresztą z Michalskim w bardzo dobrej komitywie. Świadek żyrował Michalskiemu raz weksel na 10 tys. zł., potem wystarał się dlań o żyro na 10 tys. zł., a wreszcie od niejakiej p. Dembickiej o pożyczkę w wysokości 3 tys. zł.

Świadek na pytanie Sądu, czy istniały wypadki, by Michalski komu co pożyczył, odpowiedział przecząco.

Św. Płodowski stwierdza, iż Michalski wziął od niego urządzenia młyna maszyn za 15 tys. zł., wpłacając 3.500 zł. Na resztę wystawił weksle, których nie wykupił. Po pertraktacjach Michalski zawarł układ, iż zapłaci jeszcze 2 tys. zł., lecz tych pieniędzy nie dał.

Wiele ciekawych rzeczy zeznał św. Kraczkiewicz, plenipotent dóbr hr. Branickich. Z dóbr tych, położonych na Wileńszczyźnie, wywłaszczono część ziemi na reformę rolną. Ponieważ Braniccy zalegali z podatkami, p. Kraczkiewicz starał się o skompensowanie sum, należnych za wywłaszczoną część ziemi na poczet podatków. Kraczkiewiczowi poradzono, aby zapoznał się z Michalskim, który mu to napewno załatwi. Naczelnik Izby Skarbowej Kurpiewski, który to mu radził, uprzedził świadka, że Michalski ma zwyczaj wszystkich prosić o pożyczki. Istotnie, gdy świadek pertraktował z Michalskim, ten poprosił go o pożyczkę, a świadek dał mu ją z pieniędzy Branickich.

Przewodniczący: Ile pan dał?

Świadek: 5 tys. czy 10 tys. — nie pamiętam. On dał mi weksle.

Przewodniczący: A może pan dał 20 tys.?

Świadek: Może i 20 tys.

Przew.: A dlaczego pan dał te pieniądze?

Świadek: Bo mi zależało na przyśpieszeniu sprawy podatku.

Przew.: A czy ta tranzakcja warta była te 20 tys. zł.?

Świadek: Dla mnie tak.

Przew.: Czy pan uważał te 20 tys. za prezent, czy za pożyczkę?

Świadek: Początkowo za pożyczkę, bo p. Michalski zapłacił nawet 2 razy procenty. Potem musiałem już to uważać za prezent.

Św. Komorowski, przedstawiciel firm młynarskich, zawierał razem z niejakim Świecą tranzakcję z „Frampolem". Świeca i świadek pożyczki na weksle p. Miazdze i Michalskiemu 5 tys. zł., a mieli otrzymać mąkę. Mąka przyszła raz i to nie 6 wagonów, a pół wagonu. Na dobitkę mąka była bardzo zła i z plewami. Tranzakcja ta była zawarta w hotelu „Terminus" i świadek twierdzi, że dał na nią 1500 zł.

Św. Świeca twierdził, że tylko on dał całe 5 tys. zł. i że umowa była zawarta w hotelu „Royal". Żyrował Michalski, jako odpowiedzialny.

Ciekawe jest, iż gdy św. Świeca upominał się o dotrzymanie umowy ze strony „Frampolu" i groził sądem — Miazga tłomaczył mu, że nie wolno mu tego zrobić ze względu na wysokie stanowisko Michalskiego.

L. K.

Po dwudziestu kilku latach
odnalazł rodzinę

W Olkuszu wywołał sensację niecodzienny wypadek. Oto niejaki Henryk Kamiński, zam. w Radości pod Warszawą, odnalazł swą najbliższą rodzinę po upływie dwudziestu kilku lat.

Ojciec Kamińskiego udał się w swoim czasie do Warszawy w poszukiwaniu pracy, zabierając z sobą 4-letniego syna, Henryka. Z Warszawy Kamiński wyjechał do Niemiec, gdzie nagle zmarł. Dopiero obecnie, po 24-ch latach Henryk Kamiński, robiąc starania o metrykę urodzenia, dowiedział się o zamieszkałych w Olkuszu matce swej i braciach, wyjechał też natychmiast do Olkusza, aby powitać odnalezioną rodzinę.

Kielce i Lwów

Do czego zmierza obóz „narodowy“?

Podajemy przede wszystkim dwa sprawozdania, dotyczące napadów, obozu „narodowego“ na pochodu Pierwszo-Majowe P. P. S. Sprawozdanie pierwsze — z Kielc — opisuje dokładnie przebieg zdarzeń w tym mieście. Sprawozdanie drugie — ze Lwowa — opisuje przebieg rozmowy delegacji lwowskiej klasy pracującej z p. woj. Biłykiem.

I.

Prawda o Kielcach

„Warszawski Dziennik Narodowy“ trzy razy opisywał wypadki w Kielcach ,osiągając szczyt zakłamania. Nic dziwnego, poza politycznym celem judzenia przeciw socjalistom, chodzi o zrzucenie ze swoich zwolenników odpowiedzialności za mord, dokonany na osobie tow. K. Tomczyka i za poranienie kilku osób.

Cały przebieg tragicznego zajścia przedstawia się w „War. Dz. Narodowym“ akurat odwrotnie, aby tylko endeckich prowokatorów wybielić i reprezentować opinii jako niewinnych baranków. W tym celu z napastujących endeków robi się napadnięte ofiary rzekomej niespodziewanej napaści socjalistów, przyczym „Warszawski Dziennik Narodowy“ sam wpada w kłócące się ze sobą sprzeczności. Raz pisze naprzykład że zabity tow. Tomczyk był „komunistą“, drugi raz, że był członkiem PPS. Raz twierdzi, że rzekomy napad socjalistów był planowany z góry, że endecy nic nie wiedzieli ,drugi raz przyznaje, że w lokalu Stronnictwa Narodowego podczas obchodu Święta Majowego, zgromadzona była nie wiadomo poco, liczna grupa członków endecji.

Owe sprawozdania endeckie roją się od wyzwisk i kłamstw, zwykłych prasie endeckiej, z których „żydokomuna“ należy do najbardziej wytwornych. W pochodzie „oczywiście“ przeważali, zdaniem „Dziennika“ Żydzi i komuniści. pochód był nie liczny, bo jak obliczył zakłamany rachmistrz było „ściśle“ akurat 502 uczestników. *A jak było naprawdę?*

Endecy z góry przygotowali się do prowokacji. Już na parę dni przed 1-m Maja rozdawali i kleili podjudzające przeciw socjalistom odezwy. W dniu 1-ym Maja na wyznaczonym miejscu zgromadzenia zebrało się skromnie licząc przeszło 3 tysiące ludzi. Obok miejscowych robotników, zebranych licznie jak nigdy, przybyły trzy pochody organizacji wiejskiej PPS. Po otwarciu zgromadzenia przez tow. R. Schmeidla, starego działacza PPS., odznaczonego Krzyżem Niepodległości i po przemówieniach delegatów Stronnictwa Ludowego i bratnich organizacyj, przemówienie o znaczeniu Święta Majowego wygłosił tow. St. Karpiński. Po odczytaniu rezolucji CKW zaczął się formować na placu pochód, kierujący się w stronę ulicy Hipotecznej. Na przechodzący pochód, członkowie Str. Narodowego zebrani w swoim lokalu ,zaczęli gwizdać, a potem rzucać odezwy. Na wszystkie te prowokacje, uczestnicy pochodu, chcąc uniknąć zajść, nie reagowali.

Gdy pochód znajdował się już w ulicy Hipotecznej, a koniec pochodu był jeszcze na miejscu zgromadzenia, wtedy endecy z okien swego lokalu na pierwszym piętrze poczęli rzucać kamienie i cegły, raniąc nie tyle uczestników pochodu, ile ludzi zgromadzonych na chodnikach i przyglądających się pochodowi.

Tow. Karpiński stanął z boku pochodu i nie dopuszczał, by jego uczestnicy, prowokowani przez pałkarzy endeckich, reagowali. Pochód spokojny, choć pełen oburzenia szedł dalej. Przygodni jednak widzowie, na których sypały się kamienie z rąk endeków, nie mogli powstrzymać swego oburzenia i poczęli rzucać kamieniami w ukrytych w lokalu napastników.

Endecy w swej prowokacji nie ustawali, sypały się dalej kamienie, wtedy zebrani na chodniku ludzie rzucili się do bramy, chcąc skończyć z tą jawną prowokacją. Endecy widząc, że sprowokowanie pochodu nie udaje się a wiedząc, że za swoją niecną prowokację mogą być przez zebrany tłum ukarani, poczęli strzelać. Padł jeden robotnik zabity, a kilku zostało ciężko rannych.

Przybyła policja obroniła endeków przed wzburzonym tłumem. Przez cały czas pochód, *nie dając się sprowokować,* szedł wyznaczoną trasą, a na ulicy Sienkiewicza w podwórzu w lokalu PPS po przemówieniu tow. Karpińskiego został rozwiązany. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia.

Tak wygląda naprawdę przebieg wypadków kieleckich. Przelana w Kielcach krew robotnicza spada całkowicie na sumienia endeckie. Nie zapomnimy o tym.

II

Po zajściach we Lwowie

Oświadczenie woj. Biłyka

W piątek 6 maja zgłosiła się u wojewody Biłyka delegacja przedstawicieli robotników, zorganizowanych w PPS w osobach przedstawicieli miejscowego Komitetu PPS i szeregu organizacyj zawodowych. W skład delegacji wchodzili: tow. tow.: Skalak, Nowakowski, Walichiewicz, Rumun, Górał, Machalski, Początek, Miziniak ,Szczurowski i Haduch. Tow. Skalak przedstawił głębokie oburzenie ,panujące wśród robotników lwowskich z powodu napadu na pochód PPS w dniu 1 Maja z poza ogrodzenia Politechniki i podwórza kościoła Marii Magdaleny, domagając się zapewnienia, że winni pożałowania godnych zajść zostaną ukarani. Zachowanie się organów policyjnych w tym dniu wymaga również dokładnego zbadania. Rozgoryczenie robotników jest tym większe, że dotychczasowe napady na bezbronnych przechodniów, wybijanie szyb uchodzą bezkarnie tak jak bezkarnie uszedł napad na wojskowy pogrzeb kawalera virtuti militari Nikodema Polaka, kiedy to z okien domu akademickiego rzucano kamienie i butelki przy akompaniamencie okrzyków „Heil Hitler“ i jak uszedł bezkarnie napad na młodzież ludową w dniu 11 listopada ub. roku.

W odpowiedzi na to p. wojewoda oświadczył, że stanowisko jego, zajęte w czasie pochodu w dniu 3 Maja wobec grupy Stronnictwa Narodowego i młodzieży endeckiej (jak wiadomo, p. wojewoda przed dojściem defilady endeków, zeszedł z trybuny) świadczy najlepiej o tym, że nie myśli tolerować prób anarchizowania życia publicznego we Lwowie. Pożałowania godne zajścia pod Politechniką zostały w dużej mierze spowodowane *przez nadużycie jego zaufania i niedotrzymanie przyrzeczenia, złożonego przez odpowiedzialne czynniki akademickie.* Pan wojewoda Biłyk oświadczył, że śledztwo jest w pełnym toku i, że *winni tych zajść zostaną surowo ukarani.*

Delegacja wręczyła wojewodzie memoriał zawierający bogaty materiał dotyczący szczegółów bandyckiego napadu a także zachowania się organów policyjnych.

⁂

Dodajmy od siebie, że trybunę we Lwowie opuściły wespół z p. woj. Biłykiem i władze wojskowe. „Katolicki“ krakowski „Głos Narodu“ komentuje całość sprawy tak oto... „po chrześcijańsku“:

„W tym roku władze administracyjne dość miały dowodów, że 1 Maj stał się obchodem, którego społeczeństwo (podkr. moje) — spokojne dotąd — nie znosi...“

Jakto — **społeczeństwo?**

To — według „katolickiego“ „Głosu Narodu“ grupka akademików (około 60 osób, jak twierdzi rektorat politechniki lwowskiej), rzucająca z pozo **zasłony dymnej petardy na kobiety**, idące w pochodzie, — to **jest społeczeństwo polskie?** Jakim prawem redakcja „Głosu Narodu“ rzuca **takie obelgi** na społeczeństwo polskie? Polacy nie „walczyli“ dotąd petardami z... kobietami. I — tak samo — „narodowa“ bojówka kielecka ie reprezentuje w żadnym stopniu społeczeństwa polskiego...

⁂

Do samej sprawy ,jako takiej powrócimy. Bo chodzi o rzeczy istotne naprawdę:

1) o **anarchizowanie życia** polskiego **w okresie, kiedy piętrzy się wystarczająca ilość trudności wewnętrznych i zewnętrznych;**

2) o świadomą czy nieświadomą chęć **prowokowania zajść i starć,** co prędzej lub później musi wywołać jakiś stan **„niejawnej wojny domowej“**, znany nam z tragicznego doświadczenia krajów innych.

Kanał przez półwysep helski

W związku z budową portu rybackiego we Władysławowie projekt przekopania przez wpółwysep Helski kanału, któryby połączył zatokę Pucką z otwartym morzem staje się coraz bardziej aktualnym i lansowany jest przez sfery gospodarcze. Kanał ten miałby duże znaczenie dla naszego rybołówstwa, w obecnym bowiem stanie rzeczy statki rybackie z Pucka, Jasatrni, Gdyni i Helu udając się na połowy na zachodnią część Bałtyku, czy też statki towarzystw dalekomorskich, udające się na połowy na morze Północne muszą okrążać półwysep Helski. W ten sposób zużywają one na to dużo czasu i drogiego paliwa, co znacznie podwyższa koszt połowów i niekorzystnie odbija się na cenach ryb, przyczym strata czasu ma jeszcze większe znaczenie dla statków powracających z połowów. Pozatym znaczenie takiego kanału jest bardzo wielkie jeżeli chodzi o rozwój portu i miasta Władysławowa w przyszłości.

Krajowe zawody balonów

W okolicy Śniatynia wylądowały wczoraj trzy balony. Balon „Katowice“ pilotowany przez por. Golewskiego Stanisława i por. Siemiankowicza wylądował w Załuczu o godz. 6.50, drugi „Legionowo“ pilotowany przez Zygmuta Paciorkowskiego i Feliksa Paczkowskiego o godz. 4.40 w Potoczu, trzeci „Sanok“ ,pilotowany przez inż. Adama Kubcę i por. Kobylańskiego nad Kułacinem.

Ostatni balon „Poznań“ (załoga: Bronisław Kasprzak i Marian Łukasiński) wylądował około 300 m za linią graniczną po stronie rumuńskiej. Piloci nie mogli z powodu wiatru wylądować w Polsce. Na miejsce lądowania balonu udali się natychmiast delegaci straży granicznej z miejscowym starostą na czele.

Powódź na Rusi Przykarpackiej

Długotrwałe ulewne deszcze spowodowały na Rusi Przykarpackiej powódź . Rzeki Uz i Letorica wystąpiły z brzegów. Przedmieścia Mukaczewa zostały zalane. Cała cygańska dzielnica miasta znajduje się pod wodą. Akcję ratunkową prowadzą saperzy.

Dnia 8 maja 1938 r. zmarła
Tow. ANNA RACZKOWSKA, przeżywszy lat 27
Cześć Jej pamięci!
Mąż, rodzina i grono towarzyszy

Przegląd prasy

HITLEROWCY W GDAŃSKU.

Hitlerowcy uważają, oczywiście, że Gdańsk — to ich dom (własny). To też, gdy gen. Kwaśniewski w mowie do gdańskich Polaków oświadczył, że wedle obowiązujących traktatów i konwencyj Gdańsk jest związany z Polską,— gdańscy hitlerowcy rozpętali całą burzę. Hitlerowska urzędówka „Danziger Vorposten“ pisze tak:

„W każdym razie okazuje się, jak niebezpieczne możliwości tłumaczenia musiały tkwić w tym przemówieniu, wygłoszonym — podkreślamy — na ziemi gdańskiej. Według streszczenia „Kuriera Bałtyckiego“ wydaje się mowa Kwaśniewskiego swoistego rodzaju *mieszaniną lojalności i prowokacji*“ (provokatorischer Anmassung)...

A więc stwierdzenie praw Polski jest obecnie *„prowokacją“...*

„Warszawski Dziennik Narodowy“ „chce wierzyć“ (!), że Senat Gdański udzieli satysfakcji za te wybryki. Zobaczymy.

120-sta ROCZNICA URODZIN MARKSA.

Ukazał się majowy numer „Kampfu“, zawierający dużo ciekawego materiału. Tow. Steinberg pisze o 120-ej rocznicy urodzin Marksa. Przy tej sposobności przytacza opinię (o Marksie), tych wielkich ekonomistów burżuazyjnych, którzy umieli *objektywnie* ocenić dzieło Marksa. Np. O. *Spann*, twórca teorii „państwa stanowego“ pisał w r. 1921, że „dzisiejsza ekonomia burżuazyjna, a nawet socjologia i historia, są tak pod wpływem podstawowych myśli Marksa, że tylko *stopniem* różnią się od poglądów marksowskich“.

A *Sombart* w r. 1928 („Moderner Kapitalismus“) pisał, że acz kolwiek odrzuca „marksizm“, to jednak *„podziwia“* Marksa jako teoretyka i historyka kapitalizmu. „Wszystko, cokolwiek w mojej pracy ewentualnie jest dobrego, zawdzięcza ona duchowi Marksa“.

NARODZINY „ŚW. IMPERIUM HITLEROWSKIEGO“.

W ostatnim tomie francuskiego miesięcznika „Le Mois“ Raymond Henry obszernie pisze na temat „Zgonu Austrii i narodzin św. Imperium hitlerowskiego“. W ciekawy sposób przedstawia dzieje „Hitlerii“ — jak rozbudowywała stopniowo swą potęgę i jak Francja z Anglią wszystko tolerowały... Obecnie państwa środka i południowego wschodu Europy mogą łatwo stać się „satelitami niemieckiego systemu“.

Czy można było uratować Austrię? zapytuje autor. I odpowiada: naturalnie, energiczna wspólna inicjatywa Francji i Anglii mogła by (w swoim czasie) uratować Austrię przed katastrofą.

Kiedyż nadejdzie chwila — kończy autor — gdy powiemy wreszcie Hitlerowi: *„Ani kroku dalej!“...*

K. CZ.

Nowy śpiewnik robotniczy

Nakładem Zarządu Głównego T. U. R. ukazał się przed 1 Majem r. b. nowy śpiewnik robotniczy. — Spółka Nakładowo - Wydawnicza „Robotnik“ pod doświadczonym kierownictwem tow. Zajączkowskiego może się poszczycić nowym — bardzo estetycznym wydawnictwem.

Nie tylko ładne są nowowydane piosenki i pieśni robotnicze. Są one przede wszystkim ogromnie potrzebne. Brakowało dotąd zawsze takich łatwych i prostych pieśni, które by ściśle były związane z życiem robotniczym w jego różnych przejawach.

Wielką zasługą poety i autora tekstów piosenek p. Edwarda Szymańskiego jest to, że umiał pochwycić i odtworzyć rytm życia robotniczego codziennego i prawdziwego. Teksty są bardzo bogate; pociągną niewątpliwie naszych deklamatorów, nietylko pieśniarzy.

Niektóre z nich, jak „Pieśń młodzieży“ („Z podmiejskich uliczek, z wilgotnych kamienic...“) już spopularyzowały się w chórach robotniczych. Natomiast inne wychodzą w świat po raz pierwszy. Większość dotyczy pracy i codziennych obowiązków robotnika („Robota“, „O szczęśliwym robotniku i biednym fabrykancie“, „Piosenka bezrobotnego“, „Piosenka o pracy“ „W porcie“). Są też inne — związane z przyrodą („Melodie wiosenne“, „Cztery wierzby“, „Hej, cień na niebie“, „Neapol śpiewa“ i t. d.).

Wiersz każdej z piosenek jest niezmiernie dźwięczny, łatwy do zapamiętania.

Do muzyki teksty p. Szymańskiego nadają się szczególnie dobrze.

Kompozytorem większości piosenek jest p. Ludomir Marczak — wychowanek Wyższej Szkoły im. Szopena. Wiele zalet ma jego muzyka; jest łatwa do śpiewania, — płynna, niekiedy bardzo silnie związana z charakterem tekstu („Piosenka o białej sukience“ i in.). Każdy może ją śpiewać tak jest doskonale utrzymana w skali i prostym rytmie. Tylko korekta muzyki jest niedokładna, zwłaszcza w hymnach („Warszawianka“). W następnych wydaniach trzeba braki te koniecznie usunąć aby piosenki rzeczywiście i jaknajszerzej mogły spełnić swe doniosłe, kulturalne zadanie.

E. O.

15.000 ludzi bez książek

Z komunikatu Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej dowiadujemy się, iż 15 tysięcy ubezpieczonych nie odebrało dotychczas książeczek i nie załatwiło związanych z tym formalności.

Warto by zastanowić się, dlaczego aż 15 tys. ludzi w jednej tylko ubezpieczalni nie załatwiło formalności niezbędnej dla otrzymania pomocy lekarskiej? Czyżby wśród 15 tys. ludzi tudzież ich rodzin od kilku lat nie zaszedł wypadek choroby?

Tak z pewnością nie jest, natomiast jest bezsporną rzeczą, iż trochę lepiej uposażeni pracownicy i robotnicy nie korzystają z pomocy Ubezpieczalni Społecznej, a w razie choroby używają lub udają się do wolnopraktykujących lekarzy. Od czasu bowiem zniesienia samorządu ubezpieczalnie wszystko zrobiły, ażeby ubezpieczonych zniechęcić do korzystania z pomocy lekarskiej. System biurokratyczny, wprowadzenie opłat za lekarstwa i środki opatrunkowe, ograniczanie lekarzy w stosowaniu leków wyłącznie tanich, a wreszcie ustąpienie z ubezpieczalni wielu lekarzy - społeczników — wszystko to sprawiło, iż ubezpieczeni stronią od tej instytucji.

Wśród tysięcy ubezpieczonych utarło się mniemanie, iż składka na Ubezpiecz. Społecz. nie jest składką ubezpieczeniową, lecz jedną z form podatku, od którego wolni są tylko ludzie z wyższymi pensjami, nie mówiąc oczywiście o tych wszystkich, którzy nie żyją z najemnej pracy.

Nieodebranie 15.000 książeczek nie można tłumaczyć niedbalstwem w ogóle lub niedbaniem o swój własny interes. Nikt nie jest złodziejem własnej kieszeni i gdyby Ubezpieczalnia Społeczna udzielała ubezpieczonym istotnej pomocy lekarskiej, a nie papierowej, nie do pomyślenia byłby taki fakt, że 15 tys. ubezpieczonych nie odebrało po paru latach książeczek?

UBEZPIECZONY.

Francja czy Niemcy

(Na marginesie wystaw w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych)

Z Salonu Garlińskiego

Wystawy w Zachęcie nie dają zazwyczaj sprawozdawcy artystycznemu zbyt wielkiego pola do popisu. Nuda wiejąca z tych ścian udziela się mimowoli zwiedzającym, zniechęcając ich ostatecznie



J. OLSZEWSKI.
Uliczka na wyspie Rabie.

do instytucji przy Pl. Małachowskiego. Sezon bieżący zwłaszcza nie obfituje tam w pokazy godniejsze uwagi, w przeciwieństwie do Instytutu Propagandy Sztuki, którego praca w sferze popularyzacji sztuki wciąż nowe przynosi rezultaty. Nie mając więc ani widoków, ani wyraźnej chęci do racjonalnego kultywowania współczesnej sztuki, powinna Zachęta kłaść większy nacisk na wystawy retrospektywne, których umiejętna i prawdziwie fachowa organizacja podniosłaby jej prestiż w świecie artystycznym i jej znaczenie jako placówki posiadającej bądź co bądź bogatą tradycję z czasów przedwojennych.

W bieżącym miesiącu pokazuje Zachęta dużą wystawę zbiorową prac Wlastimila Hofmana, tego zasłużonego ucznia Jacka Malczewskiego, a zarazem jego kontynuatora, który symbolizm swego mistrza pojął mniej może radykalnie —ale który nie posiada ani tak oryginalnej wizji malarskiej jak Malczewski, ani też tak bogatego repertuaru środków artystycznych jakimi dzisiejsze malarstwo rozporządza. Poza tym, młodsze pokolenie malarskie odnosi się dość sceptycznie do sztuki „genialnego Jacka", którego inspiracja plastyczna zbliżyła nas do Monachium Berlina i Wiednia, pogrążonych w tym czasie w secesyjnym zakłamaniu i przeciwstawiających się odżywczym prądom duchowym, wiejącym z Paryża. Dla nas zbliżenie do sztuki niemieckiej było prawdziwą katastrofą, której ujemne skutki mocno podważyły nasz bilans kulturalny na przełomie dwóch wieków i fatalnie zaciążyły na umysłowości polskiej po wojnie światowej. Dzisiaj jeszcze są u nas jednostki, ba grupy całe, które z racji swego bezkrytycznego uwielbienia dla „porządku, organizacji i ducha bojowego" (?) nazistowskich Niemiec — zdają się zapominać o tysiącletniej kulturze polskiego narodu, wyrosłej w cieniu katedr Padwy, Rzymu i paryskiej Sorbony...

Francja — czy Niemcy? W tej osobliwej chwili młoda sztuka polska dokonała już wyboru. Wspaniałe wystawy rzeźby i malarstwa francuskiego w ostatnich latach w Warszawie — zaważyły na szali nawet w tych środowiskach artystycznych w Polsce, które z różnych względów z francuską kulturą plastyczną żadnej styczności dotąd nie miały. Przekonano się naocznie o wartościach, które ta kultura wnosi do dorobku wszechświatowej sztuki, i o konieczności rewizji tych zaściankowych pojęć i plotek, które przez pewien czas stwarzały nieprzyjazną atmosferę dla tej kultury w nadwiślańskiej stolicy. Szczególnie środowisko Zachęty buntowało się przeciw frankofilskiej orientacji w sztuce — która to orientacja wymaga od artysty przede wszystkim dużej inteligencji, wyższego stopnia plastycznej kultury i wyrobienia w swym zawodzie. Nie wszystkich na to było stać.

Oprócz wystawy Hofmana, mamy w Zachęcie kilka innych wystaw zbiorowych, z których na uwagę zasługują pokazy prac akwarelowych Tad. Cieślewskiego i Marii Rogowskiej — oraz nieduża kolekcja malowideł olejnych Kazim. Korczaka - Mleczki, korzystnie prezentująca się w sąsiedztwie anonimowego naturalizmu artystów Zachęty. Korczak - Mleczko stara się wnieść do swej sztuki pewną metodę, pewien system w organizowaniu malowidła, gdzie równowaga całości opiera się na sąsiedztwie tonów i wzajemnym oddziaływaniu kształtów, a przeciwstawienia barwne są modulowane przejściami łagodnymi, nie nużącymi wzroku. Jest to malarstwo instynktowne, nie pozbawione przy tym samodzielności w stawianiu sobie założeń i oryginalności w ich rozwiązywaniu.

Salon Cz. Garlińskiego (Mazowiecka 8) gości wystawę J. Olszewskiego p. n. „Wśród pereł Adriatyku, kwiatów i słońca Jugosławii". Jest to sztuka na modłę Zachęty: kwiatów i słońca dużo— ale „pereł" malarstwa nie widać.

K. WINKLER.



KAZ. KORCZAK - MLECZKO
Motyw z Warszawy.

Przyczyna najistotniejsza

Źródło nędzy w krajach dyktatury i źródło dobrobytu krajów demokracji

(L.) Od dawna na temat kierunków i sposobów uprzemysłowienia toczyła się i toczy dość gorąca dyskusja między rzecznikami, t. zw. „sfer gospodarczych", a etatystami, wypowiadającymi się na rzecz pewnych form gospodarki „planowej" czy „programowej".

Częstokroć utożsamia się pojęcie gospodarki planowej z tymi zasadami gospodarowania, jakim hołdują państwa totalne, dyktatorskie. Twierdzi się wówczas, że istnieją tylko dwie możliwości: *albo gospodarka biurokratyczno - etatystyczna typu bolszewickiego czy hitlerowsko - faszystowskiego, albo gospodarka „wolna" przez co się pojmuje mniej czy więcej „czysty" kapitalizm.*

Trzeba przyznać, że obrońcy ustroju kapitalistycznego naskutek licznych usterek gospodarki zbiurokratyzowanej, związanych zasadniczo bądź ze sposobem gospodarowania bądź z warunkami politycznymi, mają dość ułatwioną rolę.

Ostatnio czasopismo „Depesza" występuje z frontowym atakiem na gospodarkę państw totalistycznych. Wiele uwag „Depeszy" nie może budzić żadnych wątpliwości. Tak więc nie ulega wątpliwości, że władza sowiecka każe ludności Związku płacić zbyt wysoką cenę za uprzemysłowienie kraju, za Dnieprostroje i Magnitogorski. Dodać można jeszcze do tej uwagi, że żadne wyczyny techniczne, nawet gdyby nie panowała w kraju tak wielka nędza, nie zdołałyby powetować niesłychanego ucisku politycznego i braku wolności.

Cóż jednak powiedzieć o gospodarce faszystowskiej we Włoszech?

„Ale sukcesy faszystowskiej Italii, ukoronowane zdobyciem bezbronnej prawie Abisynii i utworzeniem imperium włoskiego, nie są bynajmniej takie nadzwyczajne, jak by to światu chciała wmówić znakomicie działająca propaganda. I ta propaganda bowiem nie może ukryć ani zasłonić faktu, że sytuacja ekonomiczna i finansowa Italii jest bardzo ciężka, i że ta właśnie sytuacja była jednym z głównych powodów, dla których nawiązane po Anszlusie rokowania włosko - angielskie tak szybko doprowadziły do pomyślnego wyniku".

To nie ulega wątpliwości i w tym duchu ocenialiśmy stronę gospodarczą układu angielsko - włoskiego.

Wiele się mówi o „czarodziejstwie" gospodarczym „Trzeciej" Rzeszy, ale i te „cudy" winny być rozpatrzone krytycznie. A wtedy cóż się okaże?

„*Niemcy finansują „wielkie dzieło hitleryzmu*" zamrożonymi kredytami zagranicznymi w sumie ok. 30 miliardów marek, obniżeniem stopy życiowej ludności kraju do poziomu z czasów bodaj Fryderyka II oraz ukrytą inflacją czyli powolną konsumcją znacznej części majątku narodowego, której nie potrafią zamaskować najpiękniejsze cyfry statystyczne ani najgłośniejsze bramkie frazesy".

Do czasu można mącić ludziom oczy rzekomym wspaniałym rozwojem, ale wcześniej czy później szydło wyjdzie z worka i trzeba będzie za ten „dobrobyt" zapłacić...

— Zapłacą, oczywiście, w pierwszym rzędzie warstwy ekonomicznie słabsze.

A cóż dałoby się powiedzieć o fundamentach, na których wspiera się potęga gospodarcza i militarna Japonii — kraju niespotykanego w Europie rozwoju feudalizmu kapitalistycznego, oligarchii paru rodów magnackich, kraju niesłychanie niskiego poziomu życiowego robotnika i chłopa!

„*Niedawno* — pisze „Depesza" — też *cały ten krzyk propagandowy o japońskiej potędze militarnej i ekonomicznej określono jako bluff japoński*".

***

Powtarzamy — krytyka tych systemów jest sprawą łatwą! Tylko zachodzi pytanie, czy przedstawiciele ideologii kapitalistycznej zwracają uwagę na najistotniejszą cechę tych ustrojów.

Na fakt, że opierają się one *na niesłychanym wyzysku świata pracy*. Jest rzeczą — z punktu interesu robotników drugorzędną, czy są wyzyskiwani na rzecz luksusowej konsumpcji burżuazji, czy na rzecz zbytku faszystowskich dygnitarzy, czy na rzecz kosztownego aparatu biurokracji państw totalnych, czy też — wreszcie — na rzecz nadmiernie i jednostronnie forsowanego procesu uprzemysłowienia i dozbrojenia.

Jest — to kapitalizm państwowy, wcale nie lepszy od kapitalizmu prywatnego i tym samym pierworodnym grzechem obciążony będzie wszelki ustrój, którego zasadniczą przesłanką nie będzie zaspokojenie potrzeb mas pracujących.

W państwach demokratycznych dobrobyt szerokich mas ludności jest nietyle wynikiem „dobrobytu" ustroju kapitalistycznego, ile z jednej strony *braku nadmiernych ograniczeń biurokratycznych w procesach gospodarczych, a z drugiej — swobody organizowania się, zrzeszenia i obrony interesów gospodarczych.* W ten sposób poszczególne warstwy społeczne mają możliwość utrzymania należytego poziomu dochodów, co stanowi podstawę prawidłowego rozwoju gospodarki.

W dyskusji na temat uprzemysłowienia Polski, trzeba o tym pamiętać: *nie kapitalizm, lecz demokracja stanowi przyczynę dobrobytu krajów zachodniej cywilizacji.*

Czy COP ożywi życie gospodarcze?

Prezydent R. P. wraz z wicepremierem, w otoczeniu wojskowych i cywilnych dygnitarzy, udał się na zwiedzenie już prowadzonych i zamierzonych robót w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Wielkie te prace techniczne stworzyć mają nową koniunkturę, mają być „gospodarczym" skokiem w zwyż, mają ożywić i podnieść życie ekonomiczne i walnie przyczynić się do likwidowania najstraszniejszej klęski kraju, jaką jest bezrobocie.

Bezrobocie w ostatnim dziesięcioleciu wzrasta w sposób tak katastrofalny, że usuwa na bok wszelkie inne trudności i zapory rozwoju kraju. Oficjalne cyfry nie dają zupełnego obrazu stanu bezrobocia, nie obejmują nie tylko olbrzymich cyfr bezrobotnych na wsi, ale i w miastach rejestrują bezrobotnych tylko częściowo. Ale te niezupełne nawet cyfry dają przybliżony obraz złowrogiego tempa wzrostu. Przeciętna miesięczna liczba bezrobotnych wedle danych G. U. S. wynosiła w r. 1928 126 tysięcy, a w r. 1937 doszła do 375 tysięcy. Mimo głośno reklamowanego ożywienia przemysłowego i znacznej poprawy sytuacji gospodarczej w marcu r. 1938 cyfra bezrobotnych osiągnęła 547 tysięcy. Prócz zupełnego bezrobocia niszczy klasę pracującą t. zw. częściowe zatrudnienie, które obejmować miało (wedle danych G. U. S.) w roku 1828 12 proc., a w r. 1937 20 procent ogółu robotników.

Ponad to od r. 1928, który stale w oficjalnych porównaniach statystycznych brany jest, jako rok najlepszej koniunktury, a który dla klasy pracującej wcale nie był rokiem jakiejś szczęśliwości nadzwyczajnej — rok po roku następowało stale i systematyczne obniżanie płac i wynagrodzeń za pracę. Znane są i wielokrotnie były omawiane szczegółowe dane, dowodzące, że cała ludność, żyjąca z pracy fizycznej, czy umysłowej, nie wyłączając urzędników państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych i t. d. żyje w ubóstwie, a w bardzo dużej części wprost w nędzy.

Zdolność nabywcza tak mało zarabiającego ogółu pracującego jest minimalna. Jeśli dodamy do tego nędzę wsi, o której napisano już tomy, znajdziemy odpowiedź na pytanie: dlaczego jest tak źle, jeżeli — wedle oficjalnych zapewnień — jest coraz lepiej. Bezrobocie i niskie, nie wystarczające na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb wynagrodzenia za pracę to *istota kryzysu w Polsce.*

Przy rozważaniu sprawy C.O.P. i wpływu wielkich inwestycyj już rozpoczętych i zamierzonych na polepszenie ogólnej sytuacji gospodarczej wyłaniają się dla klasy pracującej dwa zagadnienia: *zmniejszenie bezrobocia i wysokość wynagrodzeń za pracę.* Kapitaliści nasi i niektórzy krótkim wzrokiem odznaczający się „etatyści" są tego zdania, że bezrobotny powinien pracować za byle co i być szczęśliwy, że udało mu się znaleźć pracę. Są nawet tego zdania, że wywierać należy nacisk w kierunku obniżenia płac, przedłużania czasu pracy, stosowania rygorów, przypominających organizację pracy przymusowej, koszarowania i masowego żywienia robotników. Motywem takiego normowania warunków pracy jest jak najniższa kalkulacja kosztów budowy, czy eksploatacji. Stanowisko takie z chęci osiągnięcia jak największego zysku wynikające jest typowym dla kapitalisty prywatnego, o ile jednak chodzi o Państwo i o *interesy ogólne*, o podniesienie gospodarcze klasy pracującej, jako masowego konsumenta produkcji prowadzi takie stanowisko do stabilizowania nędzy, zamyka drogi poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej, a w konsekwencji rozwiewa wszelkie nadzieje na zwiększenie wpływów budżetowych z tych wszystkich źródeł, które zależne są od zwiększonej konsumcji. „Skok w zwyż" oparty tylko o zwiększone zyski kapitalistów jest urojeniem tym szkodliwszym, im bardziej Państwo i jego organy wykonawcze osławioną rentowność i kalkulację kapitalistyczną przyjmą za podstawę swych posunięć gospodarczych. Ożywienie życia gospodarczego w związku z inwestycjami w C. O. P. odbić się może korzystnie na całej sytuacji kraju w tym tylko wypadku, jeżeli *zwiększy zdolność nabywczą szerokich mas ludności pracującej*, ich zamożność i stopę życiową. Jeżeli zwiększoną produkcję skonsumować ma *tylko Państwo* — to ludność przy obecnym stanie dochodów, płynących z pracy, nie dostarczy nowych środków kasie państwowej.

Zapowiedziane dla przedsiębiorstw prywatnych ulgi podatkowe przyniosą większe zyski kapitalistom, nie zwiększą jednak ani zamożności ludności, ani wpływów kasowych skarbu.

Trawestując stare powiedzenie zmarłego ministra Władysława Grabskiego, trzeba stwierdzić, że przy tego rodzaju zamierzeniach jak C. O. P., *budżety domowe rodzin pracujących są podstawą budżetu Państwa.*

T. H.

Król dyrygentów Toscanini

pobity przez faszystów

Jeden z dzienników londyńskich wyjaśnia, jakie są powody ataków prasy faszystowskiej na światowej sławy dyrygenta Toscaniniego.

Według tego dziennika sprawa przedstawia się jak następuje:

Toscanini przyjechał do Bolonii, by poprowadzić koncert poświęcony pamięci kompozytora Martucciego, urodzonego w Bolonii. Toscanini tak przygotował koncert, by stał się on manifestacją religijną i artystyczną odpowiednią do okoliczności.

W dniu, w którym koncert miał się odbyć, bawili w Bolonii dwaj krewni Mussoliniego, ministrowie Ciano i Aspinati. Grono faszystów zawiadomiło Toscaniniego, że dwaj ci mężowie chcą być na koncercie, proszę go więc, by wykonał na wstępie hymn faszystowski. Toscanini stanowczo odmówił.

Gdy auto Toscaniniego zajechało przed koncertem przed gmach teatralny, był tam już licznie zgromadzony tłum. Po jednej stronie podjazdu stał komendant policji bolońskiej, po drugiej — 30-tu faszystów pod komendą miejscowego dowódcy Ghinelliego. Gdy Toskanini chciał ich wyminąć, faszyści zagrodzili mu drogę i jeszcze raz zapytali, czy wykona „Giovinezzę"? Toscanini kategorycznie odmówił.

Faszyści rzucili się na mistrza! zaczęli go bić. Dwunastu na jednego. Żona dyrygenta, towarzysząca mu do teatru, podniosła krzyk, na który przybiegł Toscaniniemu z odsieczą jego szofer, Węgier o atletycznej budowie. Szofer chwycił Toscaniniego i ulokował go w aucie, poczem ruszył w stronę hotelu Bruna, gdzie Toscanini mieszkał.

Tak czczą faszyści wielkie talenty i charakter!

Pierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa odbędzie się pod protektoratem Pana Premiera gen. Składkowskiego w Warszawie w gmachu budującego się szpitala wojskowego przy ul. 6-go Sierpnia „Pierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa". Wystawa ta ze względu na doniosłość znaczenia szpitalnictwa w życiu narodu wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Biuro Wystawy mieści się w Warszawie, ul. Boduena 2, m. 2, tel. 320-80.

Wiadomości z całej Polski

ZABÓJSTWO Z ZEMSTY.

W lesie Radoszowskim pod Kochłowicami dokonano krwawej zbrodni. Żywiący od dwóch lat urazę do mieszkańca Kochłowic Emanuela Schulza, za pokiereszowanie go nożem i zadanie ciężkich ran podczas bójki, niej. Wilhelm Mańka z Kochłowic, zaczaił się w pobliżu na drodze w lesie Radoszowskim i, kiedy Szulz przechodził tam o godz. 13-ej, Mańka strzelił do niego z tyłu z rewolweru w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Wiadomość o zbrodni rychło się rozniosła i sprawcę jej aresztowała policja.

ZAWALIŁA SUFIT NA NIEMIŁEGO LOKATORA...

Właścicielka domu w Lublinie, p. Maria Szewczyk, chcąc się zemścić na lokatorze, Stan. Kocie, który wpłacił czynsz za mieszkanie do urzędu skarbowego, zawaliła mu jego mieszkaniu sufit!...

SANDACZ W MORZU.

Rybak Augustyn Bizewski z Karwi podczas połowu ryb na morzu polskim na wysokości Dębek, złowił niesłychanie rzadko spotykaną rybę, sandacza, o wadze 7 kg.

LEKKOMYŚLNY ZAKŁAD.

W czasie popisywania się swoją siłą fizyczną przez dwuch robotników rolnych we wsi Niemowicze, pow. sarneński, założył się 23-letni Marcin Mińczuk z 26-letnim Józefem Wasylczukiem o jedną złotówkę, że dźwignie na plecy ciężką kłodę dębową i potańczy z nią. Podczas przerzucania kłody na plecy Mińczuk nagle zemdlał i upadł, przygnieciony belką. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek zerwania mięśni sercowych.

15-LETNI CHŁOPIEC WIELOKROTNYM MORDERCĄ

Sąd Okr. w Radomiu skazał na bezterminowe umieszczenie w domu poprawczym 15-l. Mariana Rycerskiego ze wsi Budki. Rycerski mając lat 11 w czasie kłótni z bratem stryjecznym, wbił mu nóż w plecy, kładąc go trupem na miejscu. Z powodu młodego wieku zbrodniarza, oddał go sąd pod opiekę rodziców.

Chłopiec po tym strasznym czynie nie opamiętał się i w dalszym ciągu napastował słabszych od siebie. Zdarzały się wypadki, że wrzucał on małe dzieci do studni.

6 lutego b. r. Rycerski pokłócił się z cioteczną siostrą, 23-letnią Zofią Janowską i w pasji uderzył ją kamieniem w głowę, powodując pęknięcie czaszki. Janowska zmarła po kilku godzinach.

Uroczystości 1-szo Majowe

Wierzbnik — Starachowice

Tego roku obchód 1-majowy wypadł nadspodziewanie, mimo wielkiej agitacji ze strony różnego rodzaju rozbijackich i faszysowskich organizacyj. Agiacja wrogów klasy pracującej nic nie pomogła, gdyż od rana na wyznaczonych punktach zbiórek gromadziły się masy ludzkie.

O godz. 9.30 z pod lokalu Związku Metalowców wyruszył pochód w liczbie 2500 robotników z czerwonymi sztandarami na miejsce centralnej zbiórki do Starachowic; w tym czasie przybył drugi pochód z Bugaja. W Starachowicach, przybywającego pochodu oczekiwał kilkutysięczny tłum.

W pochodzie na czele niesiono sztandar PPS, pod którym szli członkowie komitetu obchodu 1-go Maja, szła delegacja Stronnictwa Ludowego, dalej sztandar Koła Kobiet PPS, za którym szło kilka set kobiet, orkiestra, sztandary Związku Metalowców, TUR i innych związków oraz kilkanaście transparentów z odpowiednimi hasłami i z orkiestrą. Pochód, w którym brało udział około 12 tysięcy robotników i robotnic, jak również duża ilość inteligencji pracującej, przybył na rynek do Wierzbnika.

Zgromadzenie na rynku otworzył tow. Wiatros, przemawiali: tow. Piontek z Warszawy, imieniem Stronnictwa Ludowego, ob. Stańczyk, oraz towarzysze Górecki i Stachura. Rezolucję pierwszomajową uchwalono jednomyślnie.

Po skończonym wiecu pochód udał się pod lokal Związku Metalowców, gdzie po przemówieniu tow. Wiatrosa, Góreckiego i Kowalczyka został przy śpiewie i orkiestrze zakończony.

Wieczorem w sali kina w Wierzbniku odbyła się uroczysta Akademia. Przemówienie wygłosił tow. Piontek. Młode Turowianki deklamowały, a zespół artystyczny TUR pod kierownictwem tow. Chleboszowej odegrał sztukę „Montwill". W przerwach przygrywała orkiestra.

ZZZ w tym roku zrezygnował z pochodu.

Radomsko

Wielki dziedziniec przed lokalem Kom. PPS., mieszczący ok. 5 tysięcy ludzi, wypełnił się po brzegi.

Zagaił tow. Lenk, przemawiał im. CKW. tow. Wituda. Następnie ruszył pochód z orkiestrą i mnóstwem sztandarów i transparentów, przeszedł przez całe miasto i wrócił do miejsca wyjścia. Tu przemawiali tt. Lewin im. „Bundu" i Herceberg im. „Poalej-Sjon", przynosząc pozdrowienia od robotników żydowskich. Owacyjnie witano delegata Str. Ludowego, który mówił o wspólnej walce robotników, chłopów i inteligencji pracującej. — Nic nas nie dzieli — mówił przedstawiciel chłopów — lecz łączy wspólny cel.

Tow. Lenk zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć Hiszpanii Ludowej i wezwaniem do dalszego skupiania się w szeregach PPS.

Wieczorem odbyła się Akademia Młodzieży.

Z Górnego Śląska

Samobójstwo 13 letniego chłopca

Niezwykły zamach samobójczy wydarzył się w Chorzowie. 13 letni Horst Jurasek (ul. 11 Listopada), typ niezwykle subtelny i inteligentny, był z powodu swej wątłości przezywany przez kolegów w szkole — „suchotnikiem na urlopie". Przezwiskiem tym tak przejął się w końcu, że wystarał się o straszak, który przerobił na pistolet i wczoraj znikł z domu. Kiedy zaniepokojeni rodzice zaczęli go poszukiwać, znaleziono go dopiero w sobotę rano leżącego bez przytomności w kałuży krwi na haldzie przy ul. Bytomskiej w Chorzowie. Ambitnego chłopca z ciężką raną postrzałową przewieziono do szpitala miejskiego. Stan jego jest groźny.

Fantastyczna kariera fałszywego inżyniera

Na dzień dzisiejszy została rozpisana rozprawa apelacyjna przeciwko głośnemu oszustowi, 32-letniemu Czesławowi - Marianowi - Konstantemu, trojga imion Starosolskiemu, synowi wyższego urzędnika państwowego, pochodzącego z Gródka Jagiellońskiego — (Młp. Wschodnia), który przy pomocy sfałszowanych dokumentów objął stanowisko inżyniera - konstruktora w hucie Zgoda, należącej do „Wspólnoty Interesów".

Karierę swą rozpoczął Starosolski już na ławie szkolnej, organizując w krakowskiej szkole im. „Hoene - Wrońskiego" klub terrorystyczny „Czarna Ręka". Później coraz częściej ma z nim do czynienia policja i tylko część niektórych jego pomysłowych oszustw udaje mu się udowodnić. — Jest 4 razy karany, w tym raz 5 letnim więzieniem. Maczał również ręce w napadzie na ambulans pocztowy pod Tarnowem, gdzie łupem sprawców padło koło 500.000 zł. Za swe oszustwa na Śląsku skazany zostaje Starosolski na 5 lat więzienia i dożywotnie osadzenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Karierę jego na Śląsku, poprzedziła ucieczka z więzienia w Stanisławowie.

WIADOMOSCI SPORTOWE

TENIS

POLSKA POKONAŁA DANIĘ 5:0.

W meczu tenisowym o puchar Davisa rozegranym w Katowicach, Polska pokonała Danię bez straty punktu 5:0 i walczyć będzie w drugiej rundzie z Włochami.

W ostatnim dniu Tłoczyński pokonał Ploughmana bez większego wysiłku 6:0 6:2 6:1, a Hebda odniósł zwycięstwo nad Bekevoldem 6:4 7:5 6:1.

Mecz z Danią był 2-gim spotkaniem naszej reprezentacji tenisowej w rozgrywkach o puchar Davisa. Dotychczas na 20 spotkań wygraliśmy 7 i przegraliśmy 13. Stosunek punktów wynosi 40:58 na naszą niekorzyść.

LEGIA ZWYCIĘŻA W SZTOKHOLMIE 3:2.

Rozegrany w Sztokholmie mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legią a drużyną szwedzką Tennis Stadion Stockcim, zakończył się zwycięstwem warszawskich tenisistów w stosunku 3:2.

Ostatniego dnia, w niedzielę, rozegrano pozostałe single: Schroeder pokonał Baworowskiego stosunkowo łatwo w trzech setach 6:0 6:4 6:4, a Spychała wygrał z Wallenem 9:7 6:4 6:2.

PIŁKA NOŻNA

POLONIA ZWYCIĘŻA POGOŃ 1:0

W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec przeszło 7.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy leaderem Ligi — lwowską Pogonią i ostatnią w tabeli — stołeczną Polonią. Zwyciężyła niespodziewanie Polonia w stosunku 1:0 (1:0).

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA Z RUCHEM 2:6.

W Wielkich Hajdukach w meczu ligowym Warszawianka przegrała po wyrównanej naogół walce z Ruchem w stosunku 2:6 (0:3).

Zawody lotnicze juniorów

o puchar PZUW organizowane przez Aeroklub Warsz.

Aeroklub Warszawski, przygotowuje ciekawy konkurs, zakrojony na szeroką skalę. Zawody te dochodzą do skutku dzięki wybitnemu poparciu finansowemu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który ufundował wysokie nagrody dla klubów oraz indywidualne dla zwycięskich załóg i pokrył większość kosztów organizacji, umożliwiając w ten sposób realizację imprezy, ważnej z punktu widzenia obrony Państwa.

Zawody o puchar PZUW możnaby określić jako konkurs pilotów średniej kategorii, juniorów, rozpoczynających karierę zawodniczą.

Zawody odbędą się w dniach od 13 do 15 maja. Jako nagrody dla aeroklubów, których zawodnicy zdobędą pierwsze miejsca (indywidualnie) przewiduje się: I-sza nagroda — puchar PZUW i 4.000 zł., II-gga — 2.000 złotych, III-cia — 1.000 złotych. Nagrody indywidualne otrzymają członkowie załóg (pilot i towarzysz), które zajęły 3 pierwsze miejsca. Nowością będzie ubezpieczenie w PZUW przez organizatorów samolotów i załóg, biorących udział w konkursie.

Zawody będą się składały z następujących prób: rozruchu silnika, zrzucanie meldunku do celu, lądowanie w prostokącie, lotu okrężnego i lotu na orientację.

Lot okrężny rozpocznie się dnia 14 maja w sobotę i obejmować będzie pierwszy etap, t. j. do Lwowa. Trasa etapu Warszawa — Sochaczew — Łowicz — Zgierz — Łódź — Piotrków — Radomsko — Częstochowa — Katowice — Będzin — Dąbrowa Górnicza — Sosnowiec — Chrzanów — Kraków — Tarnów — Dębica — Rzeszów — Przemyśl — Lwów.

W trzecim dniu, t. j. 15 maja (niedziela) zawodnicy odbędą drugi etap lotu na trasie: Lwów — Sokal — Włodzimierz — Zamość — Krasnystaw — Lublin — Lubartów — Biała Podlaska. Na trasie Biała - Podlaska — Warszawa odbędzie się próba lotu na orientację.

Zamknięcie zawodów nastąpi tegoż dnia w Warszawie ok. godz. 16-ej.

Kącik radiowy

DZIŚ — WTOREK, 10 maja.

17.30 „Polskie pieśni o wiośnie i miłości".

10.50 „Kalejdoskop" — audycja muzyczna.

21.00 Koncert symfoniczny.

DZIŚ SŁUCHA NAS LONDYN

Koncert Polskiego Radia nadawany do Londynu w kwietniu w wykonaniu najpopularniejszych artystów radiowych spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem. Dowodem tego są nowe propozycje Londynu co do następnych koncertów. Wobec czego Polskie Radio organizuje dn. 10 maja o godz. 17.30 koncert składający się z polskich pieśni o miłości i wiośnie. Jako wykonawcy wystąpią tym razem: Aniela Szlemińska, Janusz Popławski, Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz Chór P. R.

Radio warszawskie

WTOREK, 10 maja

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 „Tajemnice zuchów" — słuchowisko dla szkół. 11.40 Mozart (płyty). 11.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Zagadki muzyczne — aud. dla dzieci. 16.05 Akt. finans. gospod. 16.15 Ork. Wileńska. 17.00 Jędrzej Śniadecki — odczyt. 17.10 Mickiewicz i Maryla w Bolcienikach — felieton. 17.30 Polskie pieśni o wiośnie i miłości (trans. do Londynu). 18.00 Miedź w Polsce — pog. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 Skrzynka techniczna. 18.35 Program. 18.45 Aud. dla wsi. 19.10 Powieść czy reportaż — dialog. 19.40 Pog. akt. 19.50 „Kalejdoskop" (z Katowic). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ost. dziennik wieczorny.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Muz. tan. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Rachonia. 18.00 Schumann (płyty). 19.00 Muz. lekka (płyty). 19.35 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Wspomnienia o katarynce". 22.15 Muz. tan. (płyty). 23.05 Współczesna muz. franc.

ŚRODA, 11 maja

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Pieśni francuskie (płyty). 12.00 Hejnał. 12.00 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Chwilka pytań" — pog. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Zespół Rozgłośni Poznańskiej. 16.50 Pog. akt. 17.00 O morskiej obronie minowej — odczyt. 17.15 Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej. 17.50 Polska młodzież szkolna a obrona kraju. — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Organy Wurlitzera — (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „A to się pali serce moje" — op. Gustawa Daniłowskiego. 19.20 Ł. Guzowska - Ozimińska (sopran) i Lidia Górska (mezzosopran). 19.35 O dzielności uspołecznionej — prof. Tadeusz Kotarbiński. 19.50 Pog. akt. 20.00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego. 21.45 „Bema pamięci rapsod żałobny" Norwida. 22.05 Konkurs Chórów Regionalnych. 22.30 Polska muz. popularna (płyty). 22.50 Dziennik. 20.00 „Dzień żałobny w Polsce" — odczyt w jęz. franc.

Tabela wygranych

3 dzień ciągnienia IV klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Po 10.000 zł.: 61435 105978.

Po 5.000 zł.: 33076 53765 93691.

Po 2.000 zł.: 9762 10337 12731 14454 15665 17389 23284 26792 32696 38229 40200 59177 72270 83018 88236 94462 95601 114698 138762 138919 144140.

Po 1.000 zł.: 7656 24533 25184 26167 33813 35363 40763 46065 46722 55581 57159 79308 86444 98018 101294 103716 105319 111552 115002 136609 138166 145322 146323 152566 155770.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

13 40 236 346 450 51 752 1017 164 242 79 530 51 606 717 63 814 983 2031 51 70 166 360 76 453 533 706 28 31 42 909 3066 342 64 673 89 864 904 62 4004 18 114 41 53 91 218 93 40 19 56 512 33 6 692 782 958 5024 115 267 330 76 470 518 624 717 837 993 6186 214 506 667 703 21 818 7046 92 99 252 95 608 38 43 776 866 972 98 8001 66 131 495 558 617 43 78 785 958 9325 303 630 726 10007 8 143 81 275 401 514 78 969 11110 520 680 734 84 12055 85 96 235 311 87 470 572 688 770 940 52 13215 16 467 637 712 14026 204 35 367 508 22 611 624 32 83 903 15041 257 287 436 857 911 26 95 16011 284 404 874 17054 101 19 280 304 34 497 667 99 743 82 983 18050 38 161 236 56 370 609 757 870 95 956 19074 301 [illegible]

707 812 890 58086 225 300 22 53 414 675 77 734 848 979 59294 382 53 [illegible]

84 240 362 505 634 50 737 49 832 943 52 83 87 98 121042 182 93 215 318 29 452 917 122061 120 24 243 411 527 94 659 748 64 123214 507 15 655 56 96 817 55 941 124003 24 85 87 158 65 232 49 55 568 657 58 809 125020 39 515 634 724 53 95 [illegible]

[illegible] 402 531 53 784 826 30 852 96 157068 81 244 457 548 610 875 158099 237 92 303 616 637 41 817 980 159004 06 39 71 228 337 60 88 549 668 768 812 950

[illegible] 86 48222 48 99 488 502 84 99 984 49172 95 398 411 760 869 936 50701 95 832 42 51467 546 920 62 52124 210 30 95 462 569 87 757 59 60 53720 33 653 54 802 30 5510 89 214 84 182 654 798 993 56069 178 296 322 35 187 519 891 57099 329 524 797 58134 92 [illegible]

740 913 112257 395 713 113104 464 69 874 114044 267 384 95 19 82 791 925 115164 211 60 857 68 116218 80 454 728 992 117245 536 64 816 118872 119077 366 736 83 97 120081 101 306 53 470 658 76 121081 197 825 903 122087 262 74 447 699 709 42 830 926 70 123113 866 124416 394 503 125449 585 647 828 126110 423 35 561 66 994 127264 544 72 128096 183 37 206 448 607 129116 814 [illegible]

130130 993 131040 70 84 160 219 925 77 132206 26 42 69 85 440 883 906 89 133077 381 454 522 25 853 134620 905 46 135259 645 52 77 78 96 750 65 136628 89 887 96 137383 523 607 23 738 995 138212 88 866 421 632 82 788 967 94 139065 110 72 93 623 769

140458 516 91 141142 279 367 554 909 142287 637 720 25 987 143318 500 61 618 76 825 144135 363 91 900 145709 29 978 146272 130 275 481 892 921 78 147185 809 445 516 613 75 148190 299 426 149108 396 63 434 653 717 949 150482 760 70 891 921 93 151535 765 77 152537 72 661 77 153041 132 237 610 42 78 894 154440 71 811 18 155412 921 156041 166 345 687 998 15798 4110 714 81 306 158054 376 653 799 159020 72 300 49 442 49 497 768

77249 78654 79557 87568 98529 98545 105060 108667 114198 119332 123199 138237 143263 157855

1.000 zł. na n-ry 13984 13998 [illegible]58 17621 21026 21473 29962 34954 36288 38674 38979 40161 58978 63779 64728 64779 66686 76296 83491 85025 86043 87709 87708 91098 101858 103740 112513 121620 136625 140355 148177 147645 148180 152687 157252 157779

WYGRANE PO 250 ZŁ.

31 153 407 727 1003 393 413 34 [illegible] 623 38 2042 346 49 521 382 388 705 4113 678 05 866 96 5182 817 40 59 455 835 63 6024 525 688 7027 150 56 283 334 465 618 791 975 76 8377 665 945 9089 286 314 56 709 864 958 10513 713 814 11045 415 17 600 07 740 831 12090 437 63 634 929 13060 240 349 450 597 788 899 910 33 14299 449 673 814 49 15103 13 236 463 718 16032 218 380 448 639 60 74 17328 819 29 18233 412 545 824 67 19368 548 83 730 852 69 20103 222 387 509 740 885 21052 289 836 451 644 862 910 22465 70 859 994 23267 690 649 906 915 24036 493

25098 375 432 26047 161 44 725 27129 281 309 71 521 713 28046 151 60 [illegible]

[illegible]

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁ.

158 444 1168 419 562 80 2014 87 117 29 75 815 17 19 903 3168 239 408 528 4321 549 58 79 667 84 956 5240 590 721 29 6235 63 324 7145 206 13 322 424 53 506 25 48 652 8182 223 302 14 35 408 721 87 873 930 9180 88 329 37 647 10055 442 926 11034 120 228 396 563 727 12446 53 631 13121 415 857 908 64 14023 586 15170 538 604 18 758 66 16 49 502 70 788 17 399 481 649 58 704 18 208 354 748 97 826 980 19108 321 463 655 881 922 20118 514 21017 48 106 17 225 67 501 648 830 22157 340 539 23074 96 340 428 583 954 72 24204 646 810 68 98

[illegible] 118 225 414 508 72 602 736 894 962 26316 964 27400 89 584 795 28238 819 708 67 801 933 29036 84 241 364 540 46 600 779 875 958 [illegible] 93 357 83 550 98 880 958 71 31085 162 554 96 887 964 32058 235 428 630 887 33188 360 684 788 882 34140 319 464 667 746 941 35799 36188 986 37360 89 551 676 739 38845 64 39018 415 39 755 979 40000 178 291 506 37 936 41397 904 41 99 42258 70 441 628 93 770 86 43117 92 309 797 44116 492 723 991 92 41506 211 594 703 939 46087 203 22 353 560 623 72 81 808 907 47124 727

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. na nr. 128437

10.000 zł. na nr.: 72875

5.000 na n-ry: 41556 100770 104312 154390

2.000 zł. na n-ry 54161 70267

[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Odsłonięcie sztandaru Sekcji pracowników Wodociągów i Kanalizacji miejskiej Związku Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publicznej (Oddział I)

W przeddzień święta 1-go Maja dn. 30 kwietnia b. r. pracownicy Miejskiego Wodociągu obchodzili uroczystość odsłonięcia sztandaru sekcyjnego.

W pięknie udekorowanej sali Związku zebrali się licznie robotnicy miejscy. Na uroczystość przybył również dyr. Wodociągu inż. T. Orzelski, powitany przez zebranych gromkimi oklaskami.

Uroczystość zagaił przewodniczący sekcji tow. Fryc, witając przybyłych gości. Z ramienia Rady Związków Zawodowych przemówił tow. R. *Bator*, imieniem Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej wygłosił przemówienie tow. H. *Giecewicz*. Następnie tow. Fryc dokonał odsłonięcia i wręczył sztandar chorążemu, wzywając go do wierności Idei Socjalistycznej. Przemawiali im. Klubu Radnych P.P.S. tow. K. *Grzybyś*, imieniem O.K.R. P.P.S. tow. dr *Szumski*, im. Zarządu Głównego Związku sekr. tow. *Łachecki*, im. pracowników Elektrowni tow. *Drabik*.

Podczas uroczystości grała muzyka tramwajarzy pod batutą tow. *Bukłada*, zaś chór robotniczy „Lutnia" odśpiewał szereg pieśni robotniczych. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Strajk w Niedzwiedziej Górze

Onegdaj zakończył się strajk w Niedźwiedziej Górze. Insp. Pracy na konferencji spisał protokół, w którym zostały oznoczone punkty, dotyczące likwidacji strajku i gwarancji dla robotników. Właściwa umowa zbiorowa ma być podpisana w dniu 10 b. m.

Robotnicy mają nadzieję, że Inspekcja Pracy będzie przeciwdziałała próbom niedotrzymywania ustawowych przepisów.

Zebranie organizacyjne spółdzielni spożywców w Zakopanem

Z inicjatywy Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego i Pokr. Zaw. w Zakopanem, odbyło się w dniu 3 bm. w sali TUR w Zakopanem zebranie organizacyjne Spółdzielni Spożywców, przy udziale kilkuset osób ze sfer robotniczych. Referat o celach i zadaniach spółdzielczości w Polsce wygłosił prezes Rady Okręgowej „Społem" w Krakowie, ob. T. Piotrowski.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych i młodzieży robotniczej, wypowiadając się gorąco za potrzebą założenia spółdzielni spożywców w Zakopanem.

Wybrano Komitet Organizacyjny, który zaraz po zebraniu ukonstytuował się i nakreślił plan pracy na najbliższą przyszłość, opierając się na praktycznych wskazówkach prezesa R. O., ob. T. Piotrowskiego.

Pełne zrozumienie idei spółdzielczości i zapał dają gwarancję, że w Zakopanem powstanie zdrowa i silna placówka spółdzielcza, oparta o świadomy świat pracy i zaspakajać będzie jego potrzeby gospodarcze i społeczno-wychowawcze.

Dzieci na kolonie!

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie podaje do wiadomości, że jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, wyśle kilkaset dzieci ubezpieczonych na kolonie lecznicze i wypoczynkowe. Należy zgłaszać się z dziećmi najdalej do dn. 20 bm. do lekarzy domowych i pediatrów U. S., którzy ustalą konieczność wyjazdu.

Ubezpieczalnia Społeczna będzie wysyłała tylko dzieci szczepione, których stan zdrowia wymaga pobytu na kolonii.

Podziękowania

Chórowi „Lutni Robotniczej" i wszystkim orkiestrom za uświetnienie uroczystości 1 maja, zaś — straży porządkowej, milicji PPS. i Akcji Socjalistycznej za wzorowe dopilnowanie ładu w dniu 1 maja składa podziękowanie

O.K.R. P.P.S. KRAKÓW-MIASTO im. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Wszystkim kwestarkom i kwestarzom, którzy swym udziałem w zbiórce na oświatę robotniczą w dniu 1 maja b. r. przyczynili się do jej powodzenia — składamy serdeczne podziękowanie.

ZARZĄD TOWARZYSTWA UNIWER. ROBOTNICZEGO ODDZIAŁ im. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE

1-szy Maj w Szczakowej

Po zbiórce wyruszył pochód ze sztandarami i 2 orkiestrami na placu Selingiera, gdzie odbyło się uroczyste zgromadzenie. Zagaił tow. **Woś**, po czym tow. **Dubiel** z Krakowa wygłosił dłuższe przemówienie, przerywane często oklaskami. Rezolucję przyjęto jednomyślnie. W pochodzie i na zgromadzeniu było obecnych ponad 2000 ludzi.

Mimo wrogiej agitacji ze strony „Ozonu" i endecji, obchód majowy wypadł imponująco. Również suchotniczy ZZZ urządził „pochód". Liczył on aż... 100 osób. Taka to jest siła ZZZ.

1-szy Maj w Nowym Sączu

Dnia 30 kwietnia wieczorem, w pięknie udekorowanym Domu Robotniczym, odbyła się akademia 1-szo majowa. Na program złożyły się przemówienia: tow. tow. Matkowskiego i Bociana, a w części artystycznej akademii wystąpiły: orkiestra Z.Z.K. pod batutą tow. kapelmistrza Wolfstala i Robotnicze Towarzystwo „Echo". Wielka sala w Domu Robotniczym nie pomieściła przybyłych; wielu musiało odejść z braku miejsc. Na zakończenie Robotniczy Teatr odegrał utwór sceniczny „Czerwony Wiedeń walczy".

1-go maja rano orkiestra Z.Z.K. odegrała pobudkę. O 11-ej przed południem z pod Domu Robotniczego wyruszył pochód na rynek, gdzie odbył się wiec. Przemawiali tow. tow. Matkowski i i Bocian, a imieniem Polskiego Str. Ludowego — mgr. Janiak. Przemówienia były często przerywane oklaskami. Rezolucja, odczytana przez tow. Polowca, została uchwalona jednomyślnie. W pochodzie szło karnie ponad dwa i pół tysiąca ludzi, a na rynku w wiecu brało udział ponad 7 tys. ludzi.

W czasie wiecu bojówka endecka próbowała zakłócić spokój, ale spotkała się z bardzo dotkliwym oporem milicji, tak że endecy zwiali aż się kurzyło. Również endecy próbowali się mścić na afiszach i zrywali je; towarzysze złapali kilku na gorącym uczynku i rozprawili się z nimi na miejscu.

Klasa robotnicza w Nowym Sączu dała dowód, że stoi karnie pod Czerwonymi Sztandarami.

Historie dnia

Wybuch petardy. W sobotę w nocy przed restaurację p. Szymona Rosego przy ul. Friedeina 1 wybuchła petarda. Na skutek wybuchu w restauracji wyleciało 5 szyb.

Sprawcy podrzucenia petary zbiegli. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Samobójstwo matki po śmierci dziecka. Przed kilkoma dniami przybyła do Krakowa 39-letnia Rachela Lebel z Zaćmierza, (pow. sanocki). Przybyła ona ze swym chorym dzieckiem, które umieściła w szpitalu.

W sobotę dziecko Leblowej zmarło w szpitalu. Pod wpływem silnej depresji, Leblowa, wróciwszy do mieszkania przy ul. Estery 3, gdzie zamieszkała, popełniła samobójstwo, trując się mieszaniną jodyny i esencji octowej.

Porzuciła dziecko. W bramie domu przy ul. Asnyka 30 porzucone zostało dziecko płci żeńskiej, liczące kilka godzin życia. Niemowlę oddane zostało do Miejskiego Żłóbka przy ulicy Koletek 10, za matką wszczęto poszukiwania.

Kary za nieuporządkowanie strychów. Starostwo ukarała 14 osób grzywnami od 5 do 30 zł. za niezastosowanie się do zarządzenia prezydenta m. Krakowa o obowiązku uporządkowania strychów. W ostatnich dniach przeprowadzane są w Krakowie kontrole nocnych lokali. Ponieważ komisje stwierdziły w niektórych lokalach brud, sporządzono przeciwko właścicielom tych lokali doniesienia karne do Starostwa Grodzkiego.

Poza tym Starostwo ukarało w zeszłym tygodniu 63 osoby za opilstwo aresztem od 1 do 3 dni, 48 osób za to, że nie poddały dzieci szczepieniu ospy grzywnami od 3 do 5 zł., oraz 16 osób za wybryki uliczne.

Samochód najechał na rower. Nieopodal bramy Floriańskiej dostał się pod koła samochodu, jadący na rowerze Władysław Mieszyn. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie stopy.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala Ubezp. Społecznej.

Z miasta

WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Towarzystwo księgowych w Krakowie, Rynek Główny 25 3 p. urządza we środę, dn. 11 maja 1938, o godz. 19.45 w lokalu własnym: wieczór dyskusyjny na temat „Aktualia — orzecznictwo", prowadzi kol. Juliusz Goldstein. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 9, krztusiec 3, róża 1, odra 20, nagminne zapalenie przyuszniey 10.

PROF. WENCKEBACH W KRAKOWIE.

Wczoraj przybył do Krakowa własnym samochodem słynny internista wiedeński prof. Wenckebach w towarzystwie dwóch asystentów, Polaka dra Sowieńskiego i Japończyka — dra Kei Maeru.

Prof. Wenckebach zamieszkał w jednej z will podmiejskich. Podobno zamierza prof. Wenckebach osiedlić się w Krakowie.

ŚRODKI OCHRONNE PRZECIW PRYSZCZYCY.

W związku z uznaniem przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych lewego brzegu Wisły na całym obszarze krakowskiego za okręg zagrożony pryszczycą, Zarząd miejski ustanowił stałe warty we wszystkich trzech mostach w Krakowie, t. j. przy moście II-im, Piłsudskiego i Dębnickim, które będą pilnowały, by żadne transporty zwierząt racicowych pędzone pieszo, względnie przewożone na wozach i bez konwojenta nie przedostały się na obszar położony na prawym brzegu Wisły.

Zwierzęta przenaczone do miejscowości położonych na prawym brzegu Wisły mogą być przewożone tylko kolejami, względnie szczelnymi autami ciężarowymi, konwojowanymi przez konwojenta wyznaczonego przez gminę, względnie rzeźnię, do której transport jest przeznaczony.

Transporty zwierząt racicowych, które nie będą odpowiadały powyższym warunkom zostaną skierowane do rzeźni w Krakowie, celem poddania ich natychmiastowemu ubojowi.

Wykrycie tajnej gorzelni

Posterunek p. p. w Kobyle Gródku, koło Rożnowa, wpadł ostatnio na ślad tajnej wiejskiej gorzelni, której fabrykaty miały chętnych nabywców w całej okolicy. Mieściła się ona w zabudowaniach Józefa Zelka w Roztoce-Brzeziny, pow. Nowy Sącz. Likwidacja gorzelni nastąpiło w czasie gdy była w pełnym ruchu. Znaleziono dwie pełne beczki zacieru, kilkanaście litrów spirytusu oraz nowocześnie urządzony kompletny aparat gorzelniany. Przeciwko Zelkowi sporządziła policja doniesienie o nielegalny wyrób spirytusu, aparat i samogonka uległy konfiskacie.

Z tow. Balneologicznego

Zwyczajne Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Balneologicznego w Krakowie, odbędzie się dnia 20 maja b. r. o godz. 19 w sali wykładowej Kliniki ginekologiczno-położniczej U. J., Kopernika 23. W razie niedostatecznej ilości obecnych, przewidzianej statutem zebranie drugie odbędzie się bez względu na ilość obecnych o godz. 19.20. Porządek dzienny:

Część I: Sprawozdania: 1) prezesa, 2) sekretarza, 3) skarbnika, 4) bibliotekarza, 5) komisji wydawniczej, 6) z Funduszu Budowy Instytutu Balneologicznego, 7) komisji rewizyjnej.

Część II: naukowa: Demonstracje przypadków chorobowych.

Wycieczka T.U.R. do Kielc

TUR w Krakowie urządza w niedzielę dn. 22 bm. wycieczkę do Kielc pod hasłem: **„Zobacz dorobek Społem"**.

W programie zwiedzenie fabryk i zakładów wytwórczych „Społem" oraz Kielc.

Wyjazd w niedzielę dn. 22 bm. o godz. 6 rano. Powrót około g. 10-ej wieczorem.

Koszty wycieczki zł. 3.50. Zgłoszenia przyjmuje w godz. popołud od 5—7 Sekret. TUR, ul. Sławkowska 12 i Administracja „Naprzodu", ul. Tomasza 11a.

Radio krakowskie

WTOREK, 10 maja

11.40 Fragmenty z koncertów fletowych W. A. Mozarta (płyty). 13.45 Pog. dla kobiet: „Jak sobie urządzić wakacje" — w opr. Joli Fuchsówny. 13.55 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.05 „Czy wiecie, że..." w oprac. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.20 Lokalne wiad. sportowe. 18.25 Polska pieśń chóralna. Wyk. męski i mieszany chór urzędników wojskowych pod dyr. Franc. Kontora. 19.05 Program. 23.00 Płyta za płytą... — muzyka taneczna.

ŚRODA, 11 maja

11.40 Pieśni francuskie (płyty). 13.45 Koncert popularny (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.00 Melodie filmowe (płyty). 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 „Pod błękitną banderą" — impromptu radiowe Kaz. Brończyka (ze Lwowa). 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Władysława Wasilewskiego. 18.55 Program. 20.00 Koncert polskiej muzyki kameralnej w wyk. Kwintetu krakowskiego. 20.30 „Zagadnienia": „Chemia na straży bezpieczeństwa społecznego" odczyt wygł. dr. Jan Zygmunt Robel. 22.30 Muzyka polska. Wyk.: Franciszek Bieniek (śpiew), Tadeusz Pileski (akomp. i harmonia). 23.00 Z polskiej literatury skrzypcowej (płyty).

Dyżury lekarzy

Dnia 10 maja — noc.

Kepler W. — Kalwaryjska 3, tel. 120-31.

Rosenbaum B. — Fałata 14, tel. 100-67.

Owczyński T. — Lubicz 34, tel. 158-26.

Repertuar

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 10.V. „Pani majstrowa"

JEDYNY KONCERT JÓZEFA HOFMANA, sławnego pianisty, odbędzie się dziś w Starym Teatrze. Zapowiedź tego koncertu wywołała b. żywe zainteresowanie, czego dowodem dotychczasowa sprzedaż biletów oraz liczne zamiejscowe zamówienia.

Kina

ADRIA: „Kombatanci".

ATLANTIC: „Byłam szpiegiem" i „Lekarz pięknych kobiet".

BAGATELA: „Caranga" i Br. Bronowski i „Zagadka XX wieku Ben-Ai".

DOM ŻOŁNIERZA: „Król i chórzystka".

KINO MUZEUM we czwartek dn. 5-go maja b. r. film p. t. „Mały lord" (w roli gł. Freddie Bartholomew, Dolores Costello - Barrymore.). Ponadto dodatki.

PROMIEŃ: „Ubóstwiana" (Marta Eggerth, Frits Dongen).

ŚWIT: „Tygrys Esznapuru".

STELLA: „Wesołe szaleństwo i „Bohater z Teksasu".

UCIECHA: „Fortancerki".

WANDA: „Manewry huzarskie".

W sprawie „Orbisu"

W związku z moim oświadczeniem, umieszczonym w „Naprzodzie" (nr. 57 z dn. 26.II.1938) co do informacji o odjeździe pociągu z Tarnowa do Nowego Sącza mogę stwierdzić, że polegało to na nieporozumieniu i że p. kierownik „Orbisu" w Tarnowie nic w ogóle o tym nie wiedział.

ROMUALD SZUMSKI.

Ze Śląska

Zuchwały napad rabunkowy

W nocy dokonano zuchwalego napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika 68-letniego Emanuela Soblika w Bujakowie (pow. rybnicki), który uchodzi powszechnie za bardzo zamożnego i posiadającego w domu znaczną gotówkę.

Trzej nierozpoznani sprawcy uderzeniem pala drewnianego wybili przemocą ramę okienną wraz z trzema szybami od pokoju, gdzie spał Soblik, poczym tą drogą przedostali się do wnętrza. Dwóch rabusiów obezwładniło Soblika w łóżku, starając się uderzeniem pięścią w głowę ogłuszyć go, pod czas gdy trzeci przeszukiwał pokój przy pomocy lampki elektrycznej, starając się odnaleźć przypuszczalnie schowane tam pieniądze.

Przy nikłym błysku światła zauważył Soblik, że przeszukujący pokój miał na twarzy maskę. Również przypuszczalnie maski mieli na twarzy i napastnicy, którzy trzymali go w łóżku, jednak nie mógł tego dojrzeć.

Przez cały czas gospodarki rabusiów, żaden z nich nie wymówił ani słowa, co wskazuje na to, że obawiali się być rozpoznani po głosie przez Soblika. Kiedy nie mogli trafić na schowek z pieniędzmi, zrezygnowali w końcu z poszukiwań i zbiegli tą samą drogą nic ze sobą nie zabierając.

Wiadomości różne

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku odpowiadał Paweł Woźnica oskarżony o obrazę narodu polskiego i uwłaczanie pamięci marsz. Józefa Piłsudskiego. Sąd skazał Woźnicę na 1 rok więzienia. W motywach sąd podkreślił, że od wyższej kary uchroniło oskarżonego to, że zniewagi dopuścił się on przed wejściem w życie ustawy o ochronie czci imienia Marsz. Józefa Piłsudskiego.

***

Na kop. „Anna" w Pszewie, robotnik Jan Codała zbliżył się przez nieuwagę do będącej w ruchu piły, która obcięła mu prawą rękę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Rydułtowach.

***

W szpitalu św. Józefa w Mikołowie zmarła na skutek zakażenia, będącego następstwem poronienia, 38-letnia Hildegarda Łatka z Wyr (pow. Pszczyna). Na skutek stwierdzenia tego faktu przez lekarza, policja na polecenie prokuratora wdrożyła dochodzenie celem ustalenia sprawczyni jej śmierci.

***

W mieszkaniu swym przy ul. Mickiewicza 49 w Piotrowicach, targnął się na swe życie wypijając 20 gramów kwasu solnego 42 letni emeryt wojskowy, Wincenty Madej. Madej został przewieziony do szpitala miejskiego. Stan groźny i zachodzi obawa utraty życia. Jak ustalono przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Radio śląskie

WTOREK, 10 maja

11.40 Fragmenty z koncertów fletowych Mozarta — płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert wiosenny — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Hanka Ordonówna — płyty. 18.20 Wiad. sport. 18.25 „Radio do słuchaczy" w oprac. Jerzego Tepy. 18.35 Uwertura i aria — płyty. 18.55 Kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego w opr. inż. Henryka Żywieckiego. 19.05 Program. 23.00 Różne utwory — płyty.

ŚRODA, 11 maja

11.40 Pieśni francuskie — płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.15 Poradnik sport. dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 Wiad. giełdowe. 14.35 Piosenki chóru Dana — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 Porady radiotechniczne (Jan Ciahotny). 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci. 18.45 Nasze dzieci na wycieczce — pog. 18.55 Program. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." a) „Powrót do ziemi" — rozmowa o ogródkach działkowych w Zagłębiu, b) Co słychac w województwie kieleckim? — kronika. 20.15 Polska muz. popularna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z Warszawy. 22.30 Polska muzyka popularna — płyty. 23.00 Muzyka popularna (płyty).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z Chorzowa

Miesięczna kontrola bezrobotnych w Chorzowie w miesiącu maju 1938 r. odbędzie się według nast. porządku: wtorek 10.5 mężczyźni od lit. H—L, środa 11.5 mężczyźni od lit. M — R, czwartek 12.5 mężczyzni od lit. S do Z, piątek 13.5 — wszystkie kobiety, pracujące fizycznie od litery A — Z.

Kontrola odbędzie się na targowisku końskim w Chorzowie I, przy ul. Batorego od godz. 8.30 — 12-ej.

Miesięczna kontrola bezrobotnych fizycznych jak i umysłowych Chorzowa III odbędzie się dnia 17 maja 1938 r., od godz. 8 — 12 w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Chorzowie III, pokój Nr. 9.

Niestawienie się do kontroli według powyższego porządku, pociąga za sobą skreślenie z ewidencji bezrobotnych.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.